WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
" nocna . 505-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-07
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

Numer pojedyńczy 20 gr.

# POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

SIERPIEN
6
ŚRODA
Przem. Pańskie
Wschód słońca 4 m. 04
Zachó 19 21
Rok II. Nr. 213




## „Miss Polonia"

### REFLEKSJE NA TEMAT STOSUNKÓW POLSKO-NIEMIECKICH

Berlin, dnia 5 sierpnia. „Vossische Zeitung" zamieszcza dłuższy artykuł, poświęcony stosunkom w Polsce.

Autor stwierdza, że Polska wtłoczona pomiędzy Rosję i Niemcy, rozdzielająca swemi granicami Niemców i Czechów, którzy skłaniają się ku Rosji, może utrzymać swój obecny stan posiadania tylko przy pomocy siły militarnej. Dlatego też oficerowie mają w niej głos decydujący, nawet w sprawach gospodarczych, które załatwiają po wojskowemu.

Pozatem dążenia 6 miljonów ukraińców, 2 milj. Białorusinów, miljona Niemców i 2 i pół milj. żydów nie pozwalają na parlamentarne rządy w państwie. Jest to tragedją Piłsudskiego, który walczył o wolność, a stworzył państwo posiadające maximum braku wolności obywatelskich. Piłsudski ma dziś 80 proc. ludności przeciw ko sobie, a im opozycja silniej zabiera głos, tem więcej opierać się on musi na bagnetach. Polska jednak musi się liczyć z tem, że rewizja jej granic jest koniecznością. (?)

Tymczasem opanował Polskę kryzys gospodarczy. Stąd potrzeba pożyczek zagranicznych. Jednakże rynek paryskiego sprzymierzeńca odróżnia bardzo dokładnie sentymenty polityczne od kalkulacji gospodarczej i pożyczek nie daje.

W tej sytuacji wyłania się sprawa zlikwidowania wojny celnej z Niemcami, która niszczy niemieckie wschodnie prowincje. Autor przyznaje, że wojna ta jest przedewszystkiem dla Niemiec niekorzystna, a podwyższenie ceł agrarnych przez Schielego, po wyżej poprzednich ceł bojowych, przyjęto w Polsce jako otwarty afront. Umowa z Niemcami jest konieczna dla polskiego rolnictwa podczas, gdy przemysłowi daje korzyści. Polska nie śpieszy się do ukończenia tej wojny, gdyż obawia się, by napływ towarów niemieckich nie zachwiał jej bilansem hadlowym.

Autor nawołuje do postawienia całej sprawy na fundamencie gospodarczo - politycznego rozumu, zaznaczając, że przejawiająca się w ostatnich czasach nerwowość jest tak bezmyślna, jak i niebezpieczna.

## Dwumiesięczne uroczystości

### Obchód 50-lecia Związku Narod. Polskiego

Chicago, dnia 5 sierpnia. Naznaczony na niedzielę, 10 sierpnia obchód 50-lecia Związku Narodowego Polskiego zapowiada się wspaniale. Główna akademja odbędzie się w jednej z największych sal w Chicago, która pomieści kilka tysięcy osób. Wieczorem w hotelu La Salle przyjęcie 1,200 osób. Uroczystości jubileuszowe odbywać się będą we wszystkich ośrodkach polskich w Ameryce, kolejno przez cały miesiąc sierpień i wrzesień.

## Uroczystości św. Emeryka

### J. Em. Ks. Prymas Hlond w Budapeszcie

*Budapeszt, dnia 5 sierpnia. W związku z uroczystościami jubileuszowemi Św. Emeryka, przybywa 6 b. m. wieczorem do Budapesztu kardynał Prymas Hlond.*

*Dnia 17 b. m. o godz. 10-ej rano odbędzie się uroczysta konsekracja kościoła polskiego w Kobanya. Konsekracji dokona prymas Hlond w otoczeniu duchowieństwa polskiego. Równocześnie odsłonięta zostanie w nawie kościoła ufundowana przez stowarzyszenie polsko - węgierskie tablica pamiątkowa ku czci zwycięstwa nad Wisłą w r. 1920.*

## Strajk generalny

### 150 tys. robotników opuściło fabryki

*Wiedeń, dnia 5 sierpnia. W dniu wczorajszym włókniarze w Lille i okolicznych okręgach postanowili większością głosów proklamować na dziś strajk generalny, w którym weźmie przypuszczalnie udział około 150 tys. robotników. Do Lille przybył posiłek policyjny w liczbie 600 osób, oraz 50 oddziałów żandarmerji polowej.*

*W czasie wielkich manifestacji komunistycznych, które policja ropędziła, aresztowano 9 komunistów. Zostali oni odstawieni etapem do granicy.*

*Wiedeń, dnia 4 sierpnia. Stosownie do uchwały komisji strajkowej związków robotniczych północnego okręgu przemysłowego Francji, większa część robotników włókienniczych przystąpiła w poniedziałek po południu do strajku generalnego. Tylko w tych okręgach, w których żądania robotników zostały uwzględnione, praca idzie swoim trybem. W Lille, Roumaix i Touring pracuje jednakże tylko 20 — 30 proc. ogółu robotników.*

## Kredyty Banku Polskiego

### dla handlu.

Na czwartek dnia 14 b. m. wyznaczone zostało posiedzenie Rady Banku Polskiego. Na posiedzeniu tem rozpatrywana będzie między innemi możliwość rozszerzenia kredytów dla handlu.

## Z raidu awjonetek

### Dyskwalifikacja Babińskiego. — Punktacja na zużycie benzyny

Berlin, dnia 5 sierpnia. Międzynarodowa komisja sportowa raidu awionetek powzięła dziś postanowienie, mocą którego polski uczestnik raidu Babiński, pilotujący maszynę O6, został skreślony z grona uczestników raidu za to, iż przy reparacji podwozia, uszkodzonego w Gdańsku zdjął taśmę, na której wybity był stempel raidowy i tem samem stempel ten naruszył.

Berlin, dnia 5 sierpnia. W dniu dzisiejszym komisja sportowa Międzynarodowego Raidu Awionetek ogłosiła punkty uzyskane przez uczestników konkursu technicznego za najmniejsze zużycie benzyny.

Płonczyński na P3 i Więckowski stoją nadal na 14 i 15-tem miejscu. Jak już doniesiono, za najmniejsze zużycie benzyny uzyskali oni obaj po 30 punktów, t. j. największą ilość jaka była w tym konkursie zdobywana.

## Konferencja warszawska

### Udział Czech zapewniony

Praga, dnia 5 sierpnia. — „Lidowe Nowiny" dowiadują się, że Czechosłowacja bierze udział w warszawskiej konferencji ministrów rolnictwa acz - kolwiek formalnie decyzja w tej kwestji nie zapadła. O ileby prace wewnętrzno - polityczne nie pozwoliły ministrowi rolnictwa Bradoczowi wziąć osobiście udziału w konferencji reprezentowałby, zdaniem pisma, rząd czechosłowacki p. Pazderka.

## Zawód miłosny

### Straszna śmierć lotnika

Wiedeń, dnia 5 sierpnia. — 27-letni lotnik rezerwy armji francuskiej zakochał się w pewnej młodej panience, nie mając żadnych widoków na wstąpienie z nią w związki małżeńskie. Udał się on na lotnisko wojskowe Montpellier, prosząc o udzielenie mu jednoosobowej maszyny, celem, jak mówił, wprawienia się w pilotowaniu.

Gdy udzielono mu maszyny wzniósł się on na wysokość około 250 metrów i zatrzymał nagle motor, wyskakując bez spadochronu, Znaleziono go martwego ze zgruchotanemi członkami obok szczątków maszyny, na której się wzniósł.



## POWÓDŹ W JAPONJI

### 1700 DOMÓW POD WODĄ. — PRZERWANA KOMUNIKACJA

Wiedeń, dnia 5 sierpnia. Według doniesień z Tokio, po katastrofalnych tajfunach, które nawiedziły całe północne wybrzeże Japonji, nastąpiły obecnie niebywałe powodzie, rozmiarem swoim przewyższające wszystkie dotych czasowe katastrofalne powodzie ostatnich lat kilku.

Według prowizorycznych obliczeń przeszło 50 osób poniosło śmierć wskutek zawalenia się domów, które podmyte zostały napływającemi coraz to nowemi ma sami wody, lub też wskutek osunięcia się ziemi w niektórych miejscowościach. Tor kolejowy na głównej wyspie Hondo został w wielu miejscach podmyty, co uniemożliwia zupełnie komunikację. W Osaka 10.000 domów stoi pod wodą, W Tokio 4000, a w Tottori około 3000.

Wielka część tegorocznych zbiorów została zniszczona. Poziom wody na rzece Tone w pobliżu Tokio wzrósł w stosunkowo krótkim czasie o 5,5 metra.

Liczne miejscowości w okolicy Tokio zostały ewakuowane ponieważ istnieją obawy dalszego wzrostu poziomu wody.

## 500 zabitych—4000 rannych

### TRZĘSIENIE ZIEMI NA WYBRZEŻU MORZA KASPIJSKIEGO

Wiedeń, dnia 5 sierpnia. Według doniesień z Moskwy, miało dziś miejsce wielkie trzęsienie ziemi na północno - wschodniem wybrzeżu morza Kaspijskiego. Według doniesień władz tamtejszych, trzęsienie ziemi miało miejsce na południe od Uralu i spowodowało olbrzymie straty w 3 miejscowościach. Przeszło 700 domów zostało doszczętnie zniszczonych. Rząd poczynił odpowiednie zarządzenia, celem zaopatrzenia w żywność i środki lecznicze ludności dotkniętej katastrofą.

Berlin, dnia 5 sierpnia. Według doniesień „Lokal — Anzeiger", w czasie trzęsienia ziemi na północno - wschodniem wybrzeżu morza Kaspijskiego 500 osób poniosło śmierć a 4000 zostało rannych. Dwa miasta oraz wiele wsi zostały kompletnie zniszczone.

Wskutek trzęsienia ziemi rzeka Ural wystąpiła z brzegów.

## Cele Unji celnej

### TERYTORJUM ROLNE 0 5000 KM. JAKO CZYNNIK W EUROPIE PRZEMYSŁOWEJ

Wiedeń, 5 sierpnia. — Wobec specjalnego sprawozdawcy „Neue Friee Presse" w Sinaia wyraził się rumuński minister handlu, Madgearu o uchwałach konferencji agrarnej, że decyzja stworzenia rumuńsko - jugosłowiańskiej unji celnej dyktowana jest koniecznością uzdrowienia gospodarczego obu krajów oraz wzmożenia ich działalności w dziedzinie polityki zagranicznej.

Minister jugosłowiański, Franges oświadczył w tej kwestji, że oba państwa nie chcą walczyć z przemysłem. Akcja rumuńsko - jugosłowiańska nie jest też zwrócona przeciwko żadnym innym państwom rolnym. Cła preferencyjne mają na celu wzmożenie systemu ceł agrarnych. Porozumienie jugosłowiańsko - rumuńskie można uważać za pewnego rodzaju unję celną. Spodziewamy się, powiedział minister, że stanie się ona osią krystalizacyjną dla nowego gospodarczego rozwoju Europy.

Rumuński minister finansów, Popovici, zaznaczył, że Rumunja i Jugosławja tworza wspólne terytorjum rolne o wymiarze 5 tysięcy klm. kw., z którym przemysł europejski musi się liczyć. Minister spodziewa się, że przykład Rumunji i Jugosławji podziała także i na inne państwa rolnicze, które wkońcu nie będą mogły patrzeć bezczynnie na swój upadek.

Wszyscy wyżej wymienieni ministrowie oświadczyli sprawozdawcy, że pragną zwrócić się w tych kwestjach najpierw do swego sprzymierzeńca politycznego, do Czechosłowacji, dalej zaś do Polski z okazji konferencji warszawskiej, wkońcu do wszystkich innych państw granicznych. Przy tej sposobności wspomnieli oni także o Austrji, Węgrzech i Bułgarji. Zdaje się jednak, że tendencje te zmierzają narazie w kierunku współpracy rolnej w Europie środkowej i na Bałkanach.

Rumunja i Jugosławja postanowiły w Sinaja wziąć udział w konferencji warszawskiej, gdzie będą miały sposobność wyłuszczenia swego stanowiska.

# DUCHOWE FUNDAMENTY POLSKI MOCARSTWOWEJ

*BEZPIECZEŃSTWO ZEWNĘTRZNE WYMAGA, ABY NARÓD ŚMIAŁO PATRZAŁ W PRZYSZŁOŚĆ.*

Napór niemiecki na Polskę wywołał rozległe echa w społeczeństwie. Wielkie zadanie wypełniła niezależna prasa narodowa, która po męsku i szczerze uprzytomniła opinji krajowej grożące od zachodu niebezpieczeństwo. Choć trybuna parlamentarna została zmuszona do milczenia i autorytatywny głos opinji politycznej narodu rozlegać się nie może, choć rząd w ramach przesadnie pojmowanej poprawności dyplomatycznej nie wypowiada się w stosunku do ostatnich zwłaszcza przejawów wzmagania się aktywności niemieckiej, jednakże prasa dokonała poruszenia opinji publicznej i uświadomiła jej wielki obowiązek czujności oraz przygotowań obronnych.

Obecnie chodzi o to, aby ta czujność narodu nie została uśpiona na jakiemikolwiek kwestjami ubocznej wagi. Chodzi także o to, aby psychika narodowa wytrzymała te ciężkie próby, jakiemi grozi atak niemiecki. Dotykamy tutaj doniosłego zagadnienia o treści duchowej: poczucia własnej wartości narodowej i własnych sił w zestawieniu z kulturą i siłą ekspansji niemieckiej.

W spadku po Rosji pozostał w społeczeństwie polskiem pewien nastrój poczucia słabości żywiołu słowiańskiego w zestawieniu z siłami żywiołu germańskiego. Żołnierz rosyjski, odważnie występujący przeciwko Węgrom, Austrjakom czy Turkom, odczuwał podświadomy lęk przed „germańcem”. Inżynier czy majster niemiecki był często (i dziś jest jeszcze) organizatorem siły materjalnej i bogactw naturalnych na ziemiach słowiańskich. Towar niemiecki, ład niemiecki, kultura niemiecka wytworzyły pewne czady psychologiczne, które zmącały przez długie lata poczucie wartości własnych wśród plemion słowiańskich, a m. in. także w Polsce. Niemcy zawsze kładli wielki nacisk na to, aby słowian oszałamiać swoją potęgą i w ten sposób psychicznie preparować ich jako teren swojej ekspansji.

Walka obronna niepodległej Polski przeciw naporowi niemieckiemu, obok zagadnień techniczno - materjalnych w najobszerniejszem ich rozumieniu, musi położyć odpowiedni nacisk także na przygotowanie psychiczno - moralne społeczeństwa. Musi je przeniknąć poczuciem własnych sił, musi rozpłomienić jego poczucie narodowe, musi spotęgować jego wiarę w przyszłość, nawiązując do najwpanialszych momentów przeszłości historycznej. Hartować nie charakteru narodowego, podniecanie w narodzie szlachetnych pierwiastków ambicyj mocarstwowych, mobilizowanie ducha przedsiębiorczości, twórczości, rozpędu, przenikanie się społeczeństwa z państwem na najszerszych płaszczyznach zdrowej demokracji ustrojowej — oto wytyczne tej dydaktyki narodowej, w której zawiera się klucz odrodzenia i okrzepnięcia duchowego narodu.

Państwo, jako organ narodu, nie może się ograniczać do prac dyplomatycznych, strategicznych. Niezbędne są Rzplitej traktaty, poręczające jej bezpieczeństwo; niezbędne są fortece, okręty wojenne i działa, aby bodaj dorównać przygotowaniom sąsiadów; niezbędne są prace dla usprawnienia handlu i żeglugi, kredyty i t. p., — ale również niezbędne jest stałe i wytężone przygotowywanie sił moralnych narodu, które więcej nieraz znaczą, niż siły materjalne.

Pod tym zaś względem tem więcej jest do uczynienia, że ogólny poziom kultury naszej dużo ma jeszcze do wyrównania w stosunku do kultur państw zachodnich. Propaganda nieprzyjaciół naszych długo szerzyła się po świecie urągliwe opinje o nas, jako o „minderwaertiges Volk”, jako o „państwie sezonowem”, jako o społeczeństwie niedbałem, bezstroskiem, niespójnem, rozrzutnem niepracowitem. Efekty tego traktowania wywołały pewne onieśmielenie narodu w zetknięciu z kulturami zagranicznemi, co z kolei osłabia poczucie sił i praw.

Na tem podłożu rodzi się potrzeba pogłębiania i utrwalania w narodzie aspiracyj i ambicyj mocarstwowych. Nie może to być, rzecz prosta, tematem zarozumiałej a jałowej rozterki, tematem bufonad i hucznego „pustosłowia”, ale musi być kierunkiem wielkiej pracy organizacyjnej i metodycznego wychowania narodu. Hasło mocarstwowości żyje dziś ale, niestety, na usługach walki wewnętrznej, jako atut polityczny. Na tych szlakach nie spełni ono swoich wielkich zadań.

I dlatego i na tem polu musi nastąpić zmiana panujących stosunków wewnętrznych.

# Dzień polityczny

*PRZED WIZYTĄ P. PREZYDENTA RZCZPLITEJ W ESTONJI.*

W czasie pobytu p. Prezydenta Rzplitej z rewizytą w Estonji nie jest przewidziane nadanie jakichkolwiek odznaczeń polskich dostojnikom państwowym. Konstytucja estońska nie zezwala bowiem na przyjmowanie orderów. P. Prezydent Rzplitej w drodze powrotnej z Tallina w dniu 12 b. m. zwiedzi nowe urządzenia portowe w Gdyni.

*NOWE PROTESTY WYBORCZE*

Okręgowe komisje wyborcze przekażą niebawem izbie dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego protesty, które wpłynęły w czasie wyborów uzupełniających do Sejmu i Senatu. Kilkanaście skarg złgoszonych zostało w okręgach: Lida, Kowel, Święciany i Gniezno.

*ŚWIĘTO NAJSTARSZEGO PUŁKU.*

W dniu 6 sierpnia odbędzie się w Pohulance święto 16-lecia jednego z najstarszych pułków polskich I pułku piechoty legjonów, który odegrał wielką rolę w kampanji r. 1920. Dowódcą tego pułku jest obecnie b. adjutant marszałka Piłsudskiego, płk. Wenda.

*UCZESTNICY KONGRESU F. I. D. A. C'U NA UROCZYSTOŚCIACH DOŻYNKOWYCH W SPALE.*

Tegoroczne uroczystości dożynkowe w rezydencji letniej p. Prezydenta Rzplitej wyznaczone zostały na dzień 16 i 17 sierpnia. Do Spały zaproszeni zostaną członkowie korpusu dyplomatycznego oraz 60 uczestników kongresu F. I. D. A. C'u w Warszawie.

*POWRÓT.*

Prezes P. K. O., dr. Henryk Gruber, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

*WZROST WPŁYWÓW Z PODATKÓW BEZPOŚREDNICH.*

Według prowizorycznych zestawień Mni. Skarbu, miesiąc lipiec przyniósł znaczny wzrost wpływów z podatków bezpośrednich sięgający 5 miljonów zł. Ogólna suma wpływów skarbowych osiągnie w ten sposób 240 miljonów zł.

*PRZYJAZD DZIENNIKARZA RUMUŃSKIEGO.*

Wczoraj przybył do Warszawy przedstawiciel bukaresztteńskiego syndykatu dziennikarzy p. Iliesiu, który jest stypendystą porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego. P. Iliesiu zabawi w kraju około dwóch miesięcy, zwiedzając wszystkie większe ośrodki kulturalne i przemysłowe.

## Narady
**nad uzdrowieniem stosunków kredytowych w Polsce**

Zwołany na dzień 4 września do Lwowa ogólno - polski zjazd izb przemysłowo - handlowych w czasie trwania jubileuszowych Targów Wschodnich zająć się ma m. in. kwestją uzdrowienia stosunków kredytowych w Polsce.

Na zjeździe tym wyłoniana będzie specjalna komisja, która opracuje odpowiednie wnioski do czynników rządowych.

W dniu 6 b. m. odbędzie się w warszawskiej izbie przemysłowo - handlowej posiedzenia dla ułożenia programu i referatów tego zjazdu.

## NOWY RAID
**samolotowy w Polsce**

W dniu 11 b. m. rozpocząć się ma nowy raid samolotowy Polski i państw Małej Ententy, którego trasa biegnie między Belgradem, Bukaresztem, Warszawą i Pragą Czeską. Do stolicy zawita około 25 samolotów.

# Przegląd prasy

*WOBEC SYZYFOWYCH PRÓB.*

Zbliżająca się sesja Ligi Narodów popycha „Gazetę Polską” do podsumowania bilansu wysiłków pacyfistycznych świata. Bilans wypada bardzo ujemnie: wobec fiasca londyńskiej konferencji morskiej, zaostrzenia się antagonizmu franko - italskiego, niepowodzenia inicjatywy paneuropejskiej Brianda, zaburzeń chińskich, egipskich, indyjskich, wzrostu idei odwetowych Niemiec i t. d. — „Gazeta Polska” smętnie wnioskuje, że

*Trzeba być wielkim optyhistą, by, porównywując dzisiejszą sytuację międzynarodową z zeszłoroczną o tej samej porze, nie ulec wrażeniu, iż wśród wielu innych kryzysów przeżywamy obecnie również kryzys zawiedzionych nadziei. Nowa era, zwiastowana na ostatniej Assemblee, nie nadeszła i nic dotychczas jej nadejścia nie wróży. Natomiast na arenie politycznej świata dojrzały nowe groźne konflikty.*

A konkluzje? Nie są one zbyt jasne, ale brzmią również minorowo:

*Na tle tej nieurojonej rzeczywistości wysiłki dotychczasowe pacyfizmu muszą z natury rzeczy robić wrażenie prac syzyfowych, i trzeba tylko wierzyć, że instynkt samozachowawczy narodów znajdzie środki skuteczniejsze dla zażegnania nowych katastrof.*

*Jest dlatego rzeczą niezmiernie ciekawą, jak się do tej rzeczywistości ustosunkuje nadchodzące Zgromadzenie Ligi oraz dwie wielkie konferencje, które odbędą się na jesieni bieżącego roku, a mianowicie konferencja paneuropejska i konferencja imperjum brytyjskiego.*

Jedno jest pewne: gadanina nie pohamuje się żywiołów. Rezonerstwo pacyfistyczne dotychczas praktycznie daje jeden tylko pozytywny wynik: wzrost aspiracyj niemieckich.

*POLSKA I NIEMCY.*

Spostrzega to w „Kurjerze Warsz.” p. Pannenkowa, która podkreśla wymownie niebezpieczeństwo:

*niebezpieczeństwo niemieckie, jakkolwiek nie zawisło jeszcze nad nami tak bezpośred nio, jak przed 10 laty bolszewickie, to jednak jest niemniej, kto wie, czy nie więcej nawet groźne. Bolszewizm bowiem, na zachodnio - europejskim gruncie jest jak zaraza, co spada — i przemija — korzeni nie zapuszcza.*

*Inaczej Niemcy. Ci w zachodniej Europie mają grunt pod nogami. A wreszcie, inaczej też, o wiele gruntowniej wzięli się do rzeczy. Ich propaganda antypolska — w sprawie, formalnie, Pomorza —faktycznie, całej Polski zachodniej — rozwija się coraz silniej. Czas najwyższy poważnie o kontrakcji pomyśleć.*

Co czynić? Przedewszystkiem ocalić naród, związać go ściśle z państwem, zaniechać waśni i walk wewnętrznych:

*Na Zachodzie, we Francji, w Anglji, Belgji, Niemczech, Austrji i t. d., wszędzie prawie, tworzyły się po wojnie, bądź bloki narodowe, bądź koalicje stronnictw — nierzadko o różnych bardzo programach dalszych, jak częste np. koalicje katolików i socjalistów — dla dokonania wspólnego dzieła odbudowy powojennej i pacyfikacji wewnętrznej swoich krajów. Rzecz prosta: mogli dla wspólnego celu razem zginąć, dlaczegóż nie mieli móc dla wspólnych najbliższych celów razem od czasu do czasu żyć i pracować? Wszędzie więc, poza Bolszewją i krajami oraz grupami, które mniej lub więcej były zarazone bolszewizmem, powstała jakaś Treuga Dei, jakiś rozejm, zawieszenie broni, żeby można było spokojnie dokonać niezbędnych wspólnych zadań państwowych. „Sprzymierzały się rządy, ludy, zdania”... Tylko w Polsce nie było przymierza, nie było pokoju. Tylko u nas samo dążenie do zgody piętnowano znakiem jakiejś hańby, wynoszac jakgdyby do godności zasady na miejsce dawnego: „Nie rządem Polska stoi” — nowe nie mniej głupie i potworne hasło: „Nienawiścią, rozłamem Polska stoi”...*

Z tem trzeba bezwzględnie skończyć. To trzeba przełamać, zlikwidować, wyplenić z korzeniami.

*GŁOS „NEUTRALNYCH”.*

Żyd. „Nasz Przegląd” oburza się na te opinje, które wobec niebezpieczeństw zewnętrznych przypominają obowiązek przygotowań obronnych: polemizując z wywodami pewnego Niemca w „Kurjerze Warsz.” organ sjonistyczny ironizuje:

*Jeżeli endecja uwierzy, że Niemcy zbroją się cztery razy tyle, co Polska, to będzie agitowała, by dla równowagi Polska powiększyła swój budżet militarny w czwórnasób. Ponieważ zaś dzisiaj wydajemy na wojsko przeszło miljard, to w celu zapewnienia sobie „prawdziwego” bezpieczeństwa, musielibyśmy wydatkować cztery miljardy, czyli więcej niż wynosi teraz cały nasz budżet. Tymczasem nasza niedola ekonomiczna pochodzi głównie stąd, że militaryzm za bardzo nas obarcza, pochłaniając nietylko nasze pieniądze, ale i nasze umysły, i utrudniając pożyczkę zagraniczną.*

Zbrojenia są fatalizmem. Ten ich jednak tylko się wyrzeknie, komu jest wszystko jedno, kto w kraju rządzi...

## Urlopy akademików
**powołanych do szeregów wojskowych**

W związku ze skróceniem czasu udzielania odroczeń służby wojskowej do 23-go roku życia przyznają obecnie władze uniwersyteckie studentom powoływanym do szeregów specjalne urlopy. Rozgoryczenie wśród akademików wywołało jednak zarządzenie zmuszające studentów wydziału prawnego, którzy złożyli egzaminy z poprawką do ponownego zdawania ze wszystkich przedmiotów po odbyciu tego urlopu.

## Proces
**członków U. O. W.**

Dowiadujemy się, że czterej sprawcy napadu na ambulans pocztowy pod Bóbrką woj. lwowskiego, którzy należą do konspiracyjnej ukraińskiej organizacji wojskowej stana przed sądem przysięgłych oskarżeni o zbrojny napad na urzędników państwowych i zdradę stanu polegającą na należeniu do nielegalnego stowarzyszenia. Zgodnie z U. K. A. grozi za to kara do 15 lat ciężkiego więzienia.

## Pomoc dla kresów wschodnich

**Dekret prezydenta Hindenburga. Nominacja Treviranusa**

Berlin, 5 sierpnia (tel.). — Ustawa o pomocy rządowej dla kresów wschodnich została wprowadzona w życie drogą dekretu prezydenta Hindenburga. Obecnie toczą się narady pomiędzy rządem Rzeszy a rządem Prus w prawie wprowadzenia jej w życie, oraz szczegółów organizacyjnych.

Przedewszystkiem aktualną jest sprawa wyboru osoby, której będzie powierzone przeprowadzenie całej akcji. Decyzja co do tego zapaść ma w środę. Najprawdopodobniej będzie do tego desygnowany Treviranus.

Ponieważ Prusy biorą udział w powyższej akcji, przedstawiciel ich otrzyma również miejsce w dyrekcji centralnego urzędu zarządu pracy dla prowincyj wschodnich. Równocześnie mają być wyznaczeni komisarze do poszczególnych prowincyj, a więc Śląska, Pomorza i Prus Wschodnich.

## Hoesch u Brianda

**O czem prowadzono rozmowę?**

*Berlin, 5 sierpnia. Z Paryża donoszą, iż ambasador niemiecki przyjęty był wczoraj przez ministra Brianda. W trakcie rozmowy poruszane były następujące kwestje: sprawa zasądzenia francuskiego sportowca Cuvelier przez sąd niemiecki, następnie sprawy, które mają być poruszone na wrześniowej sesji Ligi Narodów oraz kwestje unji europejskiej. Bliższe szczegóły tej rozmowy dotychczas nie zostały opublikowane.*

## Iskierki

**Walki w Indjach.**

Hydorabad. — W wyniku starcia, jakie miało miejsce koło budynku pocztowego między Hindusami a muzułmanami 5 osób zostało zabitych a 95 odniosło rany. W Sukkur w ubiegłą niedzielę hindusi zdemolowali sklepy muzułmańskie. Policja przywróciła spokój.

**O wizycie ministrów francuskich.**

Paryż. — Dziennik „Le Journal" pisze: Winniśmy radować się z powodu wizyty ministrów Pernet'a i Eynac'a w Polsce nawet gdyby podróż ta miała tylko ten skutek, iż pozwoliła obu ministrom okazać naszym przyjaciołom dowody sympatji Francji oraz dać im sposobność do podziwiania wielkiego wysiłku Polski w dziele rozbudowy kraju.

Zwiedzenie pięknej wystawy poznańskiej oraz na szeroką skalę prowadzonych robót w Gdyni doprowadzi niewątpliwie do wniosków że zarówno nad Wisłą jak i nad Renem ustalone granice winny być uznane za definitywne.

**Piekielny upał.**

New York. — Przez cztery dni w Nowym Jorku panowały tropikalne upały. Temperatura wynosiła przeciętnie 35 Celsjusza w cieniu, a na rozgrzanych placach asfaltowych dochodziła do nieprawdopodobnej wysokości 58 stopni Cels. O szalonej temperaturze świadczy fakt, iż zwodzone stalowe mosty na rzece Harlem między dzielnicami Manhattan i Bronx, które podnosi się dla przejeżdżających okrętów, tak się rozgrzały i rozszerzyły pod wpływem gorąca, że nie można ich było zamknąć i trzeba było używać pochodni acetylenowych dla odpiłowania zbyt wydłużonych krawędzi. Przez ten czas ruch samochodów musiał być wstrzymany i tysiące właścicieli samochodów musiało w skwarze wyczekiwać dokończenia operacji, aby przedostać się na drugą stronę rzeki.

**Reemigracja do Polski.**

New Britain. — Cztery zamieszkałe tu rodziny polskie składające się z 19 osób, udają się obecnie na stały pobyt do Polski. Wszystkie dzieci tych rodzin urodziły się w Ameryce i większość z nich są to już dorośli ludzie. Twierdzą oni, że jadą do Polski z nadzieją i wiarą, że znajdą tam korzystniejsze warunki bytu niż w Stanach Zjednoczonych.

# Warunki porozumienia

*NASZA ODPOWIEDŹ NA WYWODY „GERMANII".*

Centrowa „G e r m a n i a", która niedawno podkreślała konieczność „rewizji" granicy polsko - niemieckiej i utrzymywała, z dużą śmiałością. jakoby „cała Europa dochodzi obecnie do przekonania, że utrzymanie korytarza jest niemożliwe", a następnie miała pretensje do prasy polskiej za budzenie „nastrojów antyniemieckich" i przeszkadzanie porozumieniu Rzeszy z Polską — w wydaniu z dnia 5-go b. m. stwierdza swój zawód. Oto niedopisały nadzieje „że poważne pisma polskie nareszcie głos zabiorą, aby zażądać rzeczowości w poważnych zagadnieniach rozmów polsko niemieckich".

Ubolewa też „Germania", że i nasze pismo „zaczyna kopjować metody pism szowinistycznych".

Pismo centrowe dalej wspomina znowu, że od czasu ewakuacji Nadrenji, i wypadków na polsko-niemieckiem pograniczu antyniemiecka kampanja prasy polskiej wzmogła się w sposób „nie odpowiadający powadze dziennikarskiej i politycznej". Prasa polska przedstawiła zajścia na granicy jako prowokację niemiecką, pobyt Hindenburga nad granicą polską jako plany ofenzywy przeciwko Polsce. pisała o „bestjalskich gwałtach" oraz „barbarzyńskich mordach nowoczesnych Hunnów", dokonywanych na separatystach w Nadrenji, propagowała obsadzenie Nadrenji na nowo, mówiła o „separatystycznej mniejszości" i czyniła porównania o korzystnem położeniu mniejszości niemieckiej w Polsce.

Wszystko to, zdaniem „Germanii" jest „objawem głupoty pism polskich", wyzyskiwanym zkolei przez prasę niemiecką w celu robienia nastroju przeciwpolskiego w Niemczech. Pisma zaś polskie nie potępiają „złych objawów" i „nie nawołują do opamiętania" — oczywiście własnych współobywateli — i przeto złą oddają przysługę państwu polskiemu.

Moglibyśmy cieszyć się, że dobro państwa polskiego tak bardzo leży „Germanii" na sercu, ale nie możemy zrozumieć, co ma na myśli pismo centrowe, gdy zarzuca i nam i całej wogóle prasie polskiej uchylanie się od rzeczowej odpowiedzi na jego zarzuty.

Czy o to chodzi, że w prasie polskiej, wobec niemieckich uroszczeń rewizji granicy, przypomniano historję opłakaną fałszywego plebiscytu na Mazurach i Warmji, niesprawiedliwego wytknięcia granicy na Śląsku Górnym i zaznaczono. m. in. iż skrawki Poznańskiego dostały się Niemcom z mocy Traktatu Wersalskiego widocznie w nagrodę, za „energiczną germanizację" tych ziem?

Czy może prasa polska ma obowiązek milczeć o tem, że miljon Polaków w granicach Rzeszy pozbawiony jest wolności obywatelskiej i równości wobec prawa? Że nawet w kościele język polski narażony jest na szykany ze strony germanizatorów?

Możeby istotnie „Germania" zechciała r z e c z o w o pomówić o tych objawach. przynoszących wstyd narodowi niemieckiemu.

Tymczasem „Germania" dziwi się, że społeczeństwo polskie żywi przekonanie, iż w dziedzinie stosunków polsko - niemieckich po stronie polskiej wszystko jest w porządku i wskazuje na brzemienne w następstwa „niebezpieczeństwo samooszukiwania się" oraz na „dwulicowość prasy polskiej".

Jeśli tak dobrze pójdzie, wnet doczekamy się może zarzutu, że to nie Niemcy na wszystkich możliwych polach wysuwają rewizję granic, ale, że Polska dąży do owej rewizji i do jakiegoś najazdu na barankowo usposobione, rozbrojone na lądzie i morzu, marzące tylko o pokoju — Niemcy. Właściwie „Germania" jest już w poszukiwaniu melodji do tej piosenki.

Artykuł pisma niemieckiego tak się kończy:

„— **Polska polityka zagraniczna będzie w nadchodzących latach hamowana na każdym kroku przez fatalnie podburzoną opinję publiczną, jeżeli zechce odpowiedzieć koniecznościom wielkiej polityki europejskiej, które i Polska musi uznać, jeżeli nie zmusi siebie do przychylenia się ku zachodniej orjentacji. Właśnie przyjaciele Polski muszą się z tego powodu skarżyć, że każdy apel do ostatecznego wyklarowania wewnętrznych stosunków napotyka na argument „niemieckiego niebezpieczeństwa", które malowane jest polskiemu narodowi w najczarniejszych barwach".**

A więc niby zadnego niebezpieczeństwa niema. Nawet to, co sama „G e r m a n i a" pisała o niemożliwości utrzymania „korytarza" — uważać powinniśmy za troskę naszych przyjaciół z Berlina o nasze dobro.

Na wszystko to możemy odpowiedzieć krótko. O nawiązaniu dobrych stosunków z Niemcami, o porozumieniu z Rzeszą, można mówić z Polską i Polakami tylko wówczas, gdy prasa niemiecka, wszystkich obozów z centrowym włącznie (i nietylko sama prasa!) zaprzestanie wysuwania pretensyj do naszych odwiecznych posiadłości z tytułu przynależności ich po rozbiorach do Prus, bo rozbiory były grabieżą cudzego mienia. Gdy ustanie ze strony niemieckiej traktowanie Polski i jej granic jako zjawiska nietrwałego i gdy Niemcy uczciwie będą dotrzymywać umów, zawartych z Rzeczpospolitą i zaniechają osławionych praktyk Fryderyka II. na granicy z Polską.

Szanując traktaty i granice, Polska nie może jednak obojętnem okiem patrzeć na los swych rodaków, pozostających na obszarze Niemiec. Z byle błahego powodu. mniejszość niemiecka w Polsce lubi zasypywać skargami Ligę Narodów i Trybunał Haski. A jakże są traktowani Polacy w Niemczech? Wystarczy powiedzieć, że według urzędowej statystyki pruskiej mniejszość polska posiada tylko 28 szkół mniejszościowych na 150 tys. dzieci, w Polsce zaś istnieje dla mniejszości niemieckiej 658 szkół państwowych na 88 tys. dzieci oraz 221 szkół prywatnych.

Czy to nie przemawia do sumienia centrowej „Germanii"?

A jak to jest z ordynacją wyborczą w Niemczech, uniemożliwiającą miljonowi Polaków wybrania nawet jednego posła do parlamentu? Czy tak postępuje Polska, gdzie istnieje cały klub niemiecki w Sejmie?

Skarży się na pismo nasze „Germania", że „kopjujemy metody pism szowinistycznych" — ale zarzut ten mamy najzupełniejsze prawo skierować wprost w oczy tejsamej „G e r m a n j i". Nie różnicie się już obecnie, pp. centrowcy niemieccy, w stosunku do Polski i zagadnień narodowościowych od najzajadlejszych szowinistów niemieckich. Zamarło w was wszelkie poczucie sprawiedliwości, tylko robotę nacjonalistyczną uprawiacie bardziej... koronkowo.

Nie jest to chyba przypadkiem, że niemieccy księża katoliccy zaczynają już opuszczać wasze centrowe szeregi, nie godząc się widocznie na stosowanie podwójnej moralności w polityce.

Wkońcu możemy uspokoić „Germanię" że „konieczności wielkiej polityki" nigdy nie skłonią Polskę do usłuchania syrenich głosów, nawołujących ją do samobójstwa.

L. R.



## PRZEMAWIANIE „DO ROZUMU"

**„IZWIESTJA" ZACHĘCAJĄ ZACHÓD DO UDZIELANIA KREDYTÓW SOWIETOM**

M o s k w a, 5 sierpnia. „Izwiestja" poświęcają w dzisiejszym numerze wstępny artykuł zagadnieniom ekonomicznym pomiędzy Związkiem Sowieckim i światem kapitalistycznym.

„Izwiestja" z uznaniem witają decyzję St. Zjednoczonych, odwołującą wydane poprzednio zakazy wwozu sowieckiej masy drzewnej do portów amerykańskich, jak również postanowienia rządu włoskiego o wydatnem kredytowaniu sowieckich zakupów. Organ moskiewski nazywa obie decyzje przejawem gospodarczego rozsądku.

Poruszając następnie sprawę starych długów „Izwiestja" przypominają, iż rząd sowiecki oddawna gotów był uregulować częściowo stare carskie zobowiązania, spłacając je w formie zwiększonych procentów, od nowych pożyczek. Rząd sowiecki nie ukrywa — pisze dziennik — że zainteresowany jest w otrzymaniu kredytów, które mogłyby ułatwić zrealizowanie planu pięcioletniego. O zdolności rządu sowieckiego co do wypełnienia zobowiązań kredytowych — dodaje gazeta — nie może być wogóle dyskusji. Nikt nie może — zdaniem „Izwiestji" — zarzucać rządowi sowieckiemu, że nie przestrzega przyjętych na siebie zobowiązań kredytowych. Przerwanie bojkotu finansowego rozwiązałoby kwestję forsowania sowieckiego eksportu. Próbę bojkotu sowieckiego handlu nazywają „Izwiestja" utopją, bo „jeżeli jeden kraj kapitalistyczny traci skutkiem niskich cen wywozowych sowieckich, to drugi na tem zarabia i nie powinien rezygnować ze swojej wygranej. Pozatem - kończy dziennik — „kto chce uderzyć w eksport sowiecki, ten uderzy w eksport krajów kapitalistycznych do ZSSR", gdyż każdy kraj może zakupywać naogół tylko tyle, ile wywozi. — Pol. Aj. Tel.

Berlin. — W rozmowie ze współpracownikami dziennika „Lignitzer Tageblatt" o akcji propagandystycznej, prowadzonej przez znaczną ilość dzienników we wschodnich prowincjach Niemiec kanclerz Bruening powiedział m. in. że skutki praktyczne przyrzeczonej pomocy dla wschodnich prowincyj Rzeszy ujawnią się w najbliższym czasie. Zrealizowanie programu pomocy jest najpierwszem zamierzeniem rządu, który na jesieni i w zimie zamierza opracować program, rozciągający się na lat kilka.

## 24 kontrtorpedowce

Londyn, 5 sierpnia (tel.). — W uzupełnieniu wiadomości o wydarzeniach w Czang - cza pisma angielskie donoszą w dalszym ciągu, że w dniu 1 sierpnia komuniści utworzyli w Czang - cza rząd sowiecki dla prowincyj Hu - pei, Hu - nen i Kiang - si. W Hankou sytuacja do tego stopnia się pogorszyła, że kierownictwo marynarki japońskiej wysłało tam 24 kontrtorpedowców. Miasto Nang - czang opuścili już wszyscy cudzoziemcy. Słychać, że rząd nankiński zażądał również od konsulów obcych państw ewakuacji wszystkich cudzoziemców z Hankou.

## RZEKOME PRZELOTY

**Żądania ostrych zarządzeń**

**Królewiec, 5 sierpnia (tel.). „Koenigsberger Allg. Zeitung" atakuje polskich lotników z powodu przelotów granic niemieckich, przyczem wyraźnie podkreśla, że celem tego jest akcja szpiegowska. W dalszym ciągu pismo to domaga się stosowania ostrych kar wobec lotników, przekraczających granicę. Aby uniemożliwić tłumaczenia się, że wypadki takie spowodowane są mgłą lub zbłądzeniem pismo domaga się, aby Polska zabroniła swym lotnikom zbliżać się do niemieckiej granicy na odległość 10 klm., co uniemożliwiłoby zabłądzenie.**

**Gdyby Polska nie zastosowała się do takich żądań, pismo domaga się wszczęcia przez rząd niemiecki jaknajbardziej poważnych kroków.**

**(Ponieważ śledztwo wykazało, że przeważna część samolotów, które oznaczano jako polskie, nie należały do Polski, a oskarżenia były wynikiem fantazji mieszkańców, robienie alarmu z tego powodu jest dziwne. Uw. Red.).**

Moskwa. — 15 sierpnia r. b. ma się odbyć w Moskwie V-ty Kongres Czerwonej Międzynarodówki Zawodowej.

## Siła rodziny

Rodzina to nietylko wielka siła materjalna, wyrażająca się widomie przez ciągłość ojcowizny, przechodzącej z pokolenia na pokolenie, ale to jeszcze co innego — to mocny łańcuch tradycji, to ciągłe spadkobranie honoru, uczciwości, męstwa. Cóż byłoby warte życie ludzkie, gdyby nie miało za sobą przeszłości, a przed sobą przyszłości? A gdzież spotkają się ze sobą nieustannie przeszłość i przyszłość, jeśli nie w rodzinie?

Zarówno teraźniejszość rodziny, jak i jej przyszłość jest w rękach twórcy danej rodziny. Stanowi to główny obowiązek głowy tej rodziny. *Dziś* to znaczy: środki na utrzymanie rodziny, wychowanie i kształcenie dzieci, ich zdrowie i cały kompleks drobnych szczegółów, które składają się na całość egzystencji rodziny. A jutro? Jutro to samo co dzisiaj, tylko niejako w czasie przyszłym, w czasie nieznanym, w czasie, którego twórca i głowa rodziny być może już nie będzie oglądał... Rodzina musi istnieć i funkcjonować dalej... Mądra przezorność społeczna obmyśliła na to środki, aby zabezpieczyć istnienie rodziny nadal. Środki te są łatwe i dla każdego dostępne. Ponieważ troska o przyszłość jest troską dnia dzisiejszego, przeto musimy dzisiaj przyszłość rodziny naszej zabezpieczyć. Jak to zrobić? Niesłychanie prosta sprawa. Oto udaje się człek, dbający o jutro rodziny, do P. K. O. albo poprostu do okienka pierwszego lepszego Urzędu Pocztowego, wypełnia tam odpowiednią deklarację i oto ubezpieczenie życiowe na rzecz rodziny zawarte.

Opłacając kilkanaście czy kilkadziesiąt złotych miesięcznie, zabezpieczony po latach kilkunastu, dojdzie do posiadania poważnego kapitału, stanowiącego fundament dobrej egzystencji rodziny. Ten kapitał będzie cementem, spajającym trwały fundament rodziny.

Nie zwlekajcie... Czas ucieka... życie płynie... Jutro jest nieznane...

Tabica.

ŻYCIE RELIGIJNE

# Żniwne przodownice

*Artykuł niniejszy nadesłany nam przez niżej podpisaną ziemiankę Redakcja naszego pisma zamieszcza jako wezwanie do ziemianek polskich do pracy w szeregach akcji katolickiej.*

*Redakcja.*

Pius XI wzywa nas, katolików, do czynnego apostolstwa, do szerzenia nauki katolickiej w życiu jednostki, w rodzinie, w państwie, — do odbudowy Królestwa Chrystusowego w całem życiu społecznem.

Zebrane na Walnem Zgromadzeniu 12-go czerwca w Warszawie Ziemianki zgłosiły już swój akces w tej zaszczytnej pracy.

Niejedną z nas przeszła już ciężką szkołę życia — nowicjat rozwoju ducha. To też niejedna bogata dorobkiem długiego, bolesnego szukania dróg Prawdy potrafi znaleźć, wydobyć „rad" cudownej mocy wytrwałości leczenia, umiejętności skierowania drugiej duszy na szlak rzeczywistej światłości.

Ale nie wszystkie jesteśmy przygotowane odpowiednio do tej służby czynnego apostolstwa, nie wszystkie zasobne w duchową strawę karmy odżywczej. — Życie bije wahadłem powszedniości trudów, wysiłków w zgięte barki człowieka. Brak nieraz czasu na podniesienie czoła ku błękitom, na rozpostarcie skrzydeł duszy w modlitwie.

Dusze stają się podobne dawno znieruchomiałym stawom, po których ślizga się czasem promień strzelistej wiary. Zmarszczy się tafla nawiedzeniem nagłej łaski, lecz głęb zamulona trwa w mrokach szuwarnych nawyknień, bezmyślnego bytowania, rozleniwienia duchowego, apatji ślepca!

— Z czem wybiegniemy, z czem pośpieszymy na trudy żniwa?

Dobra wola i ofiarność nie wystarczy.

Oczyśćmy wpierw źródło Prawdy w nas samych — odgarnijmy zrosty bierności, tamujące bieg żywej wiary, pogłębmy ducha, ugruntujmy wał niezbitej mocy trwania źródła Żywej Wiary — a wtedy będziemy mogły powiedzieć: „Biegłam drogą mandatów Twoich, gdyś rozszerzył serce moje" (P. S. CX VIII, 32).

Trudne to posłannictwa Apostolstwa ku szerzeniu znajomości i miłości Chrystusa - Króla— wymaga gruntownego przygotowania duchowego, urobienia umysłu, rozszerzenia serca.

Tego, co duszy naszej potrzeba, czego nam braknie — znajdzie każda z nas w książeczkach:

„Katolicki pogląd na świat", Cathreina.

„Jezus Chrystus", Baugaud.

„Wyznanie św. Augustyna".

„Świat, w którym żyjemy"", ks. Meyera.

„Apologetyka podręczna", ks. Bartymowskiego.

„Pełnia modlitwy", Woroniecki.

„Ewangelja Eucharystyczna", ks. Piehenot, wreszcie „Dzieje Duszy św. Tereski".

Z tych kartek spłynie na nas nadprzyrodzona moc mądrości poczynań, siła wytrwania i niezaparcia się aż do śmierci!

Z wyrobioną kulturą duchową staniemy do kadr, wyćwiczone na współpracę z duchowieństwem, w zaszczytnej akcji posłannictwa apostolskiego.

Z rozszerzonemi sercami po brzegi miłością bliźnich — nie załamiemy się.

— Rozpoczynając tę zbożną pracę odrodzenia dusz, ocucenia sumień w narodzie i społeczeństwie — jakiejże łaski nadprzyrodzonej uprosić mamy i musimy z nieba dla podniety — dla sprostania zadaniu.

— Rzucam myśl — pragnieniem duszy zrodzoną: Zlot Ziemianek „żniwnych przodownic" pod sztandarem naszym w Rzymie, gdzie z rąk Ojca św. osobiście otrzymamy błogosławieństwo i mandat w pracy apostolskiej.

Pochylone czoła w kornej czci i modlitwie u Grobu Pierwszego Namiestnika Chrystusowego — przyjmą ożywczą rosę dla umysłów, a dusze naświetlone łaską nadprzyrodzoną zbiorą obfite żniwo kłosów na zaczyn siedmioro chleba, któremi Chrystus obdzieli tysiące i miljony.

— Zeszłoroczna pielgrzymka do Rzymu pozostawiła nam wszystkim uczestnikom tyle wzniosłych, niezapomnianych wrażeń do końca życia! — Ciężkie i trudne warunki obecne — to prawda, ale zbiorowa taka wycieczka paruset osób znacznie zmniejsza koszty. Wiem z doświadczenia, że wystarczy odmówić sobie jednego karnawału, jednej strojnej, balowej toalety, a podróż będzie opłacona.

Pomyślmy nad tem, zbudźmy się, chciejmy — a może już na jesieni — wrześniu lub październiku, klękniemy u stóp Ojca św. prosić o błogosławieństwo w pracy nad ożywieniem Wiary katolickiej w Polsce, nad odrodzeniem życia w Chrystusie. — Przez Niego — dla Niego i w Nim.

**Wanda Odrowąż-Małuina.**

## FILM O MĘCZENNIKACH

**Film japoński o śmierci 26 katolickich męczenników japońskich**

Dziennik „Osaka - Mainich", wychodzący w Osaka, donosi, że pewien bogaty Japończyk, wyznania katolickiego, postanowił stworzyć film, który będzie barwną opowieścią o procesie i śmierci 26-ciu świętych męczenników japońskich, umęczonych za wiarę w r. 1597.

Mesaja Hirayama — tak nazywa się człowiek, który powziął tę myśl — sprzedał część swego majątku ziemskiego, by pokryć koszty produkcji filmu i by móc rozpowszechnić go w świecie. Współpracownikiem jego jest Korioku Sato, jeden z najbardziej znanych pisarzy w Japonji, który z entuzjazmem podjął się opracować dramatyczną stronę filmu. Hiryama i Sato podpisali już umowę z towarzystwem filmowem „Nikkatsu Film Company", które ma zrealizować pomysł. Film będzie miał około 500 m. długości i zostanie ukończony w tym roku lub najpóźniej na początku roku przyszłego. Wśród innych scen taśma filmowa będzie zawierała wielkie zgromadzenie 250-ciu tysięcy katolików, którzy w d. 8 czerwca 1861 r. w czasie kanonizacji męczenników wypełnili bazylikę i plac św. Piotra w Rzymie. Zagranicą film bedzie wyświetlany najpierw na Filipinach, a później w innych krajach (KAP.).

## WALKA O SCHRONISKO DLA UCZONYCH

**LUDNOŚĆ BRONI HISTORYCZNEGO KLASZTORU**

W 1916 r. L. Perrier i jego przyjaciele polityczni, radykali i socjaliści, wynajęli od państwa wielki klasztor „Grande Chartreuse", a nie wiedząc co z nim uczynić urządzili w nim schronisko dla uczonych.

Na to sprofanowanie historycznego zabytku wybudowanego przez św. Brunona w 1084 r., skąd zakonnicy zostali usunięci w 1903 r. po raz drugi, oburzyła się miejscowa ludność.

Na zwołany w tej sprawie wiec przybyło około 50 tysięcy mężczyzn, wysłano protest podpisany przez 163.000 osób.

Obecnie p. L. Perrier w porozumieniu z rektorem uniwersytetu w Grenobli rozesłał pisma do wszystkich uniwersytetów i Międzynarodowej Sekcji Współpracy Naukowej przy Lidze Narodów.

Atoli komitet, zorganizowany z miejscowej ludności natychmiast przesłał do wszystkich uniwersytetów i wyżej wspomnianej sekcji powody, dla których prosi, by uczeni nie korzystali z propozycji zamieszkania w historycznym klasztorze.

Na to wezwanie odpowiedział już rektor uniwersytetu z Lovanjum, oświadczając, iż zawiadomił wszystkich profesorów o proteście ludności i że żaden z profesorów nie będzie korzystał z tego schroniska, wyrażając jednocześnie nadzieję powrotu klasztoru do rąk prawych właścicieli.

Międzynarod. Sekcja Współprcy Naukowej przy Lidze Narodów też odrzuciła propozycje p. L. Perrier.

Profancja i grabież starożytnego klasztoru nieudała się chciwym radykałom francuskim (G).

## „Liberalny" pastor

**Bolszewizm w zborach protestanckich.**

Z Badenji donoszą o niebywałem skandalu w zborze protestanckim w Karlsruhe. „Ludowo - kościelny pastor Kappes ni mniej ni więcej tylko w związku z jedną uroczystością swej gminy polecił w zborze śpiewać rosyjską pieśń rewolucyjną.

Fakt ten wywołał wielkie zgorszenie w kołach protestanckich i całej prasie.

Do ewangelickiego synodu krajowego zwrócono się by nie pozwolił na przyszłość na podobne wybryki. Po długiej dyskusji wśród członków synodu ostatecznie zdecydowano, że pastorzy nie mogą wprowadzać nadzwyczajnych nabożeństw bez wiedzy synodu.

Decyzja ta wywołała znowu niezadowolenie z powodów „zasadniczych" wśród pastorów i ewangielików świeckich w Badenji.

Niemiecka prasa prawicowa opisuje wszystkie te wypadki dając tytuł „Zakapturzony bolszewizm w kościołach. (G).

## Zabawy w Moskwie

**Jak zakończyła się 16-ta konferencja rosyjskiej partji komunistycznej?**

Zakończenie 16-tej konferencji rosyjskiej partji komunistycznej w Moskwie znalazło swój wyraz w pompatycznie urządzonej, publicznej „uroczystości" ludowej. Główne ulice Moskwy i Kreml były iluminowane a na placach i w parkach zorganizowano zabawy ludowe, w których mieszkańcy stolicy musieli uczestniczyć. Punktem kulminacyjnym tych imprez były wprowadzone już przez komunistów do wszystkich miast rosyjskich pochody karnawałowe, których zadaniem jest m. in. wyszydzanie religji i urządzeń kościelnych.

Tym razem z wybrzeża Kremlu puszczono na rzekę przeszło sto łodzi, ozdobionych latarniami papierowemi; na każdej z nich znajdowały się karykatury ikony albo figury jakiegoś świętego lub świętej. Karykatury te przedstawiały świętych i duchowieństwo w bezwstydnych pozach, celem zdyskredytowania wiary chrześcijańskiej w oczach ludności. Szczególnie wyróżniała się łódź, która dźwigała wielką karykaturę Papieża. Tę to łódź na środku rzeki wysadzono w powietrze, a z głośników Kremlu padały na tłum wołania: „To jest nasza odpowiedź Papieżowi, który chce zniszczyć proletarjackie państwo sowieckie"...

„Uroczystości" ludowe zakończyły się defiladą bezbożniżów, którzy stawali przed wszystkiemi świątyniami i śpiewali sprośne piosenki. Oddziały ich przeciągały przez ulice Moskwy przez cała noc aż do białego świtu (KAP.).

# PIELGRZYM

**(OPOWIEŚĆ Z ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ).**

5)

— O Panie, jakże skroś mojej winy cierpię, — kajał się zbrodzień. — Do kuny pręgierzowej przywiązany jestem łańcuchami, długo już męczę się w postach i pokucie. Ni ziemia mnie chce przyjąć, ni niebo mnie sądzone. Nie jem ani piję, karmię się jeno wyrzutami sumienia i rozpaczą. Ogień spalił mój dobytek, złodzieje rozkradli trzody, strawiły mnie choroby. Pomsta dla mnie i zruta! I dziś w przedsionku kościelnym modlę się, jako od wielu lat, nie śmiąc spojrzeć w Twój ołtarz. Czekałem Cię w nadziei przebaczenia, a dziś proszę, uzdrów mnie, Panie ...

— Zaprawdę, tyżeś jest, któryś mnie pierwszy nazwał, jako był uczynił Piotr — odpowiedział mu Jezus z litością. — Lecz czyż mam cię zato, co mówisz, przyjąć do krwi mojej i ciała, jak wybranych? Obraziłeś mnie świadomie. Przysięga twoja była, niby pocałunek Judasza, którym największą prawdę sprzedałeś za najgorsze kłamstwo. I jak ci mam pomóc? Nie spotkała mnie dzisiaj żadna radość, jeno smutek i ciągle smutek ... Boże, bądź mi miłościw ...

Wzniósł głowę, ciążącą od bez miaru strapienia i rozmawiał z Ojcem swym w niebie. Stał bosy pod dzwonnicą, znękany pielgrzym, który nie dobył raju onej niedzieli.

Wtem zdala na gościńcu zamajaczyły dwie postacie, dążące spiesznie do wrót kościelnych. Była to wieśniaczka czarno ubrana, wiodąca chłopca przybranego w białe przystrojenie; niósł on w ręku świecę, opleciona wiązanką mirtową, jako zwykły dzieci, przystępujące poraz pierwszy do Komunji świętej. Dążyli oboje szybko, gdyż zaczęła się już Msza święta, a dźwięk organów coraz to przyśpieszał ich kroki.

— Patrz! — zawołał nagle Jezus do żebraka; błoga jasność rozpłynęła się po jego rozradowanych licach. — Patrz i ciesz się! ... Oto Agar i Ismael uratowani!

Żebrak spojrzał i ukrył twarz w swych dłoniach, pobladła ze wzruszenia; łzy szczęścia cisnęły się mu do oczu; nie mógł słowa przemówić. Było to jego własne dziecko i matka, którą krzywoprzysięstwem skrzywdził. Mijając go zatrzymali sie oboje przy nim, a biedna wieśniaczka dobywszy sakiewkę podała ją chłopcu, przykazując, by ofiarował ją w całości żebrakowi z prośbą o modlitwę. Uśmiechnęła się przytem spokojnie, miłosiernie, przebaczająco i wstąpiła za próg kościelny.

Widział to Jezus, wyczuł do wszystkości i do wszystkości wszystko zrozumiał. Położył dłonie na sercu; koił w niem grzechy ludzkie słodyczą swego przebaczenia.

Tymczasem żebrak wyciągnął ku niemu sakiewkę i poprosił błagalnie:

— Weź ją, Panie, to wszytko Twoje, bo do mnie nic nie należy.

Przyjął ją Jezus, jako ów grosz wdowi; snać uznał w tym zdwojonym uczynku skarb ducha [illegible] zwiększony, gdyż pozwolił żebrakowi uczepić się [illegible] swych pielgrzymich. Tak trwali w modlitwie razem połączeni, w graniu organów, dochodzących z poza murów choralnych, w śpiewie nawy kościelnej, która była niby świat grzmiąca i szeroka, w szumie drzew, owinięci w złote nici słońca, jako dwie chmurki, spojone przędziwem mgły w niepojętym, bezmiernym bezkresie powietrza.

A gdy ozwała się sygnaturka z dzwonnicy, zwiastująca Tajemnicę Podniesienia i ludzie na kolanach się zgięli pokornie, kruk czarnisty na gałęzi lipy siedzący, który wpatrywał się wtedy urągliwie w okno kościoła, podniósł się przerażony i z przeraźliwym krzykiem umknął na skrzydłach złowróżebnych w oddal lazurową.

Przy krzyżu ołtarzowym przeradzał się stary człowiek w nowego człowieka.

Z oślepiającego oka słońca, niby z płynącego w potopie korabia, spłynęła na ziemi gołębica w niewinnej wykąpana bieli blasków i w poły pielgrzymowego płaszcza, jak we wrota ogrodu rajskiego, wpłynęła.

Tak to postać bosego pielgrzyma pod dzwonnicą kościelną, w gołębicę się przemieniła, zaczem znów uniosła się na skrzydłach w niebo, prosto w same oko słońca.

Powiada ona legenda, że żebrak krzywoprzysieżca, iż silny był i mocno się skraju szat Jezusowych trzymał, uleciał z nim razem.

Zapytajcie o to strun promieni słonecznych i strun padającego deszczu, rodzących w grzesznych piaskach ziemi łomżyńskiej wiela zła, lecz wiela również urodzajnego dobra.

*Janusz Stępowski.*

KONIEC

ŻYCIE GOSPODARCZE.

# Spółdzielczość a kupiectwo

### TO NIE WROGOWIE — LECZ NAJLEPSI SPRZYMIERZEŃCY!

Kryzys gospodarczy nie oszczędził nikogo. Wszakże w najcięższem zapewne położeniu znajduje się handel polski i polskie kupiectwo.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż niepowodzenia życiowe rozgoryczą człowieka, to też czasami, powodowany goryczą, dopatruje on w całem dziury. Ten typowy przykład możnaby w zupełności dostosować do kupiectwa, które gnębione niepowodzeniami, częstokroć klęskami konjunkturalnemi, wysuwa żale pod adresem organizacyj społecznych, imputując im zbytnie faworyzowanie przez państwo, pod postacią przywilejów podatkowych.

Czy żale te są słuszne?

Jest rzeczą wiadomą, że położenie handlu w Polsce jest bardzo ciężkie: brak kapitałów, spadek siły nabywczej ludności, wielkie ciężary podatkowe —oto pobieżny obraz sytuacji. Wszakże te same elementy działają w stosunku do spółdzielni.

Czy przeto rozgoryczenie kupiectwa do spółdzielczości nie jest oparte na nieporozumieniu?

Ruch spółdzielczy w Polsce kroczy kilku drogami. Istnieją prądy spółdzielcze w Polsce bardzo radykalne, które krzywem okiem patrzą na przejawy działalności gospodarczej i nie darzą sympatją sfer kupieckich. Te niezdrowe prądy spółdzielcze dążą, w swej ostatecznej formie, do wyeliminowania z życia gospodarki, opartej na własności prywatnej przez zastąpienie jej systemem spółdzielczym.

Wszakże najsilniejszy kierunek spółdzielczy w Polsce zogniskowany w Unji Zw. Spółdzielczych kierowanej przez nestora spółdzielczości polskiej, ks. prałata Adamskiego, nietylko nie godzi w indywidualne formy gospodarcze, a wprost przeciwnie, popiera silnie stan średni w miastach, drogą przystępnych kredytów.

Wszakże główną przyczyną animozji kupiectwa do ruchu spółdzielczego są ulgi podatkowe, stosowane przez państwo do spółdzielni. W tym wypadku oddajemy głos osobie najbardziej autorytatywnej, jeżeli chodzi o sprawy spółdzielczości, ks. Adamskiemu, który w swem dziele p. t.: „Unja związków spółdzielczych w Polsce", wyraźnie powiada, iż państwo, dając spółdzielniom pewne przywileje, nakłada na nie niemniejsze obowiązki.

I słusznie.

Już sama rola spółdzielczości, zmierzająca w kierunku zwiększenia zdolności zarobkowej i płatniczej jednostek, popierania drobnego kupiectwa, rzemiosł i t. p. stawia ją na stanowisku do pewnego stopnia uprzywilejowanem. Pozatem na spółdzielniach ciąży obowiązek prowadzenia szczegółowej rachunkowości, składania publicznych sprawozdań oraz administrowania przy dużym aparacie biurowym, do czego kupiectwo nie jest obowiązane.

Opierając się na powyższych danych, stwierdzić trzeba, iż spółdzielczość nie jest przeciwnikiem kupiectwa; jest sprzymierzeńcem, który warstwę kupiecką popiera, pracuje dla jej rozwoju i przyczynia się do utrwalenia jej bytu.

## POKWITOWANIA PODATKOWE

### poza zwykłą koleją.

Izby skarbowe przypomniały urzędom podatkowym, że wszelkie podania o wystawienie duplikatów zaginionych pokwitowań z opłaconych podatków winny być załatwiane poza zwykłą koleją za pobraniem tylko kosztów druków i pokwitowania.

## Bułgarja

### interesuje się wyrobami technicznemi Polski.

Jak się dowiadujemy, rząd bułgarski zamierza zamówić w Polsce szybkobieżne ślizgowce wodne, które wyrabiane są przez państwowe zakłady inżynierji. Ślizgowce te służyć będą dla bułgarskiej policji rzecznej.

## 15,6 dolara

### Najniższa tygodniówka robotnika w Ameryce.

Według statystyk urzędowych przeciętna płaca robotnika amerykańskiego, za godzinę pracy, wynosiła w r. 1929 58 centów. Najniżej opłacani byli robotnicy w przemyśle bawełnianym w Stanach południowych (32 c.), a najwyżej zecerzy (88 c.).

Zarobki tygodniowe najniższe (przemysł bawełniany) wynosiły 15.60 dol., najwyższe (zecerzy) 40.29 dol.

W porównaniu z płacami przedwojennemi (r. 1914) płace kolejarzy zwiększyły się o 152 proc., robotników przemysłowych o 137 proc. a w rolnictwie o 66 proc. W stosunku jednak do wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby, odzieży i t. d. płace robotników amerykańskich były większe w r. 1929 w stosunku do r. 1914 przeciętnie o 35 — 40 proc.

## FAŁSZYWE ODZNACZENIA

### Specjalna ustawa.

W okresie powojennym we wszystkich niemal krajach zagranicą daje się zauważyć urządzanie fałszywych wystaw, których jedynym celem jest sprzedaż nagród, mających służyć jako jeden ze środków reklamy dla firm, które nagrody te nabywają. Wielu agentów zwraca się do różnych przedsiębiorstw z propozycjami wzięcia za ich pośrednictwem udziału w różnego rodzaju imprezach wystawowych, uzależniając pobranie wynagrodzenia, oraz otrzymanie zwrotu wydatków od warunku, czy dana firma uzyska tę lub inną nagrodę stosownie do uprzednio zawartej umowy.

W związku z powyższem wyłoniła się konieczność zabronienia publicznego posługiwania się odznaczeniami, uzyskanemi na wystawach zagranica, a nie zalegalizowanemi przez władze polskie. Ponieważ istniejące przepisy prawne nie dają jednak podstawy dla wydawania podobnych zakazów, ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało projekt ustawy, mającej na celu prawne unormowanie, panujących w tym zakresie stosunków.

## Samolotem podróżujecie nad chmurami i parami w słońcu i w czystem powietrzu.

## GIEŁDA

### DEWIZY

Gdańsk 173.58 (sprzedaż 174.01, kupno 173.15); Holandja 358.95 (sprzedaż 359.85, kupno 358.05); Kopenhaga 239.00 (sprzedaż 239.60, kupno 238.40); Londyn 43.40½ (sprzedaż 43.51, kupno 43.30); Nowy Jork 8.90 (sprzedaż 8.92, kupno 8.88); Nowy Jork (kabel) 8.911 (sprzedaż 8.93, kupno 8.891); Paryż 35.05 (sprzed ż 35.14, kupno 34.96); Praga 26.41½ (sprzedaż 26.48, kupno 26.35); Szwajcarja 173.23 (sprzedaż 173.66, kupno 172.80); Stokholm 239.79 (sprzedaż 240.39, kupno 23919); Włochy 46.69 (sprzedaż 46.81, kupno 46.57).

Obroty małe. Dla dewiz europejskich tendencja mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8.89. Rubel złoty — 4.61½. Gram czystego złota — 5.9244.

### PAPIERY PROCENTOWE.

7 proc. poż. stabilizacyjna 88.00 — 88.25 (w proc.); 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 65.00 — 65.75 — 65.00; 5 proc. konwersyjna 55.50; 10 proc. poż. kolejowa 103.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25. (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 4½ proc. L. Z. ziemskie 56.25; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 61.50 — 61.00; 4½ proc. L. Z. m. Warszawy 54.50; 8 porc. L. Z. m. Warszawy 76.50 — 76.30; 8 proc. L. Z. m. Łodzi 72.00; 10 proc. L. Z. m. Siedlec 82.00; 10 proc. L. Z. m. Radomia 82.50; 3 proc oblig VI poż .konw. m. Warszawy 1926 r. VIII i IX em. 55.75; 8 proc. oblig budowl. Banku gosp. kraj. 93.00 (w proc.).

### AKCJE.

B. Polski 166.75 — 167.25 — 167.00; B. Zw. sp. zar. 72.50; warsz. Tow. fabr. cukru 32.50; Modrzejów 9.00; Starachowice 15.50; Klucze 62.00.

Z pożyczek państwowych słabsza 5 proc. konwersyjna, mocniejsza — 7 proc. stabilizacyjna. Dla listów zastawnych i akcyj tendencja przeważnie mocniejsza.

## UKŁADY Z WIERZYCIELAMI

*Zawiercie* zakłady przędzalni i tkalni Kuźnickie zakłady górniczo - przemysłowe.

*Poniszowski* sp. akc. włókienicza ul Gęsia 14.

*Abram Aronson* dom handl. ul. Gęsia 3.

*Mordka - Maksymiljan Cung* ul. Hwarda 13.

*Łódź.* Chawkin Tow. i Stillerman. Juda Pinkus Traube. — Kaluan Brauer. — Ignacy Heyman. — Mojżesz Sieberberg. — Bracia A. i S. Dawny. L. Landau i synowie. — Icek Ber Lewkowicz.

*S. Leder i M. Heyman* farbiarnia nadzory adw. Edmund Moszkowski i Pinkus Gerszowski — termin zebr. 4/IX r. b.

## Obrazki z życia

### „KULTURA" NASZYCH LETNISK.

Zdawałoby się, że miljonowe miasto, jakiem jest Warszawa, powinno dbać i o to, by obywatele jego mieli w okresie wakacyjnym gdzie odetchnąć świeżem powietrzem — poza murami. By t. zw. letniska zapewniały ich czasowym mieszkańcom choć minimum wygód, nie mówiąc już o komforcie. Żeby urządzenia i kultura tych letnisk odpowiadała w minimalnym bodaj zakresie wymogom, jakie ma prawo postawić kulturalny człowiek — za drogie pieniądze. By kurz, piasek i sadze nie stanowiły jedynych i wyłącznych cech, charaktery zujących podwarszawskie „letnie mieszkanie".

Weźmy, dla przykładu, pierwsze lepsze letnisko na drodze wawerskiej. Nie powtarzając już znanych historyj o kopcących samowarkach, o śledziach, przewozonych pospołu z ludźmi, o nieoświetlonych przy stankach i t. d. — przejdźmy tam i zpowrotem przez taki np. Świder, czy Józefów. Czy znajdziemy na całej tej przestrzeni bodaj kilometr drogi, którą można byłoby nazwać „chodnikiem"? Nic, jeno piachy i piachy, piachy brudne, piachy zaśmiecone...

Spójrzmy na t. zw. „wille" Czy jest w nich bodaj cień jakiś stylu, dobrego smaku, dbałości o miłe dla oka otoczenie? Czy są może ogródki z klombami kwiatów, aleje starannie utrzymane?

A wewnętrzne „urządzenia" will? Dwa łóżka, z nieoazowenemi pluskwami, stoły proste drewniane, ława na werandzie, skrawek przestrzeni i dwie sosny przed domem, „żeby hamak było gdzie zawiesić".

Spróbujcie zapytać przy wynajmie mieszkania o... łazienkę! O, po we wam usmiech ironiczny i wzruszenie ramion: „także coś! Przyjechał na wieś i chce się kąpać!" Takich parodyj will mamy pod Warszawą, proszę państwa, większość!

Gdyby to wszystko było młode, niedawno zakładane, gdyby wolne od podatków i świadczeń — powiedzielibyśmy: ot, nie mieli jeszcze za co zbudować dróg, nie potrafili wytworzyć własnego stylu, ale za rok, dwa, niechybnie się poprawią. Ale — letniska podwarszawskie liczą sobie po kilkadziesiąt lat i z małemi wyjątkami, cieszyły się zawsze powodzeniem. Czyżby w okresie tak długiego czasu nie zdołano nic, absolutnie nic zbudować ku wygodzie licznych rzesz mieszkańców?!

Podobno — letniska ma pod swoją szczególną pieczą starostwo warszawskie. Dało temu zresztą dowód, polecając wywiesić tabliczki z nazwami ulic tam, gdzie tych ulic wogóle niema. Zamiast nazw: „Zielona", „Głowackiego", „Spacerowa" i t. d. powinny właściwie figurować nazwy: ulica „Piaszczysta", „aleja Kurzawy", „ulica Pyłu"... Innych niema!

W imieniu tysięcy umęczonych letników do ciebie, panie starosto, wołamy: Nie chcemy lichych bud pod nazwą „will"! Nie chcemy męczyć się chodzeniem po piachu! Nie chcemy śmietnika zamiast trawników! Chcemy za nasze pieniądze — odrobinę kultury...

K u l t u r y, panie starosto!

Cis.

ZE ŚWIATA

## Gołąb-jeżozwierz

### Nowa odmiana.

W amerykańskiem czasopiśmie naukowem „Journal of Heredity" podaje interesującą wiadomość o wyhodowaniu nowej, niezwykle oryginalnej odmiany gołębia, posiadającego zamiast piór kolce i nazwanego z tego względu „gołębiem-jeżozwierzem".

Gołąb ten nie posiada nawet za rodków piór, a w kolcach jakie za miast piór posiada niema ani śladu warstwy, z której wyrasta chorągiewka pióra.

Początek tej odmiany dał gołąb-dziwoląg, pochodzący z rodziców normalnych. Szczególnem jest to, że odmiana tak dziwaczna dała się utrwalić, gdyż zazwyczaj podobne osobliwe cechy zanikają w dalszem potomstwie.

## Oclony meteor

### Amerykańska formalistyka.

Często mówi się o biurokratyzmie władz.

Okazuje się jednak, że pod tym względem nie mogą one bynajmniej sprostać władzom amerykańskim, czego dowodem fakt następujący:

Na pole pewnego farmera spadł meteor sporej wielkości. Sprytny farmer wyzyskał tę okoliczność i za oglądanie tej osobliwości pobierał od ciekawych turystów pewną opłatę, przysparzając sobie tym sposobem dochodów.

Ale wkrótce zjawiła się władza w postaci urzędników celnych, którzy skonfiskowali meteor pod pozorem, że dostał się on na terytorjum Stanów Zjednoczonych... nielegalnie, nie opłaciwszy cła. Rzecz, jeśli nie jest prawdziwa przynajmniej dobrze jest zmyślona.

## AKTUALNA BROSZURA

*ST. SOPICKI: „W rocznicę Cudu nad Wisłą".* — Ukazała się mała broszura Stan. Sopickiego „W rocznicę Cudu nad Wisłą". Autor sądzi, że 15 sierpn. powinien być jednem z naczych świąt narodowych i uzasadnia to wyjaśniając znaczenie wiekopomne go zwycięstwa chrześcijańskiej Polski nad bolszewicką Rosją. Przejrzyście przedstawia autor przebieg wojny z bolszewikami aż do wyprawy kijowskiej, potem odwrót wojsk polskich z nad Dniepru i Dźwiny, dalej przygotowanie narodu do obrony. Odmalowawszy krytyczną sytuację Polski w chwili pochodu armji Tuchaczewskiego na Warszawę, przedstawia autor plan kontrofenzywy i jej zwycięski przebieg, wykazując, że punktem zwrotnym był 15 sierpnia. Następują interesujące uwagi o znaczeniu „Cudu nad Wisłą" dla Polski i całej Europy, poczem w końcowym ustępie autor stwierdza, że komunizm działa dziś wewnątrz Polski i nawołuje do energicznej walki z nim.

Niewielka rozmiarami, ale starannie opracowana i objektywna broszura nadaje się przedewszystkiem dla prelegentów i organizatorów obchodów „Cudu nad Wisłą", którzy nie mają czasu lub możności zapoznania się z wyczerpującemi dziełami gen. Sikorskiego, Szeptyckiego i t. d.

## Humor

— Wczoraj zostałem ciężko obrażony.

— W jaki sposób?

— Wpadłem do wody. Jakiś gość wyratował mnie. Dałem mu szylinga i wyobraź sobie, ten bezczelny człowiek wydał mi resztę.

# II ZJAZD KATOLICKIEJ MŁODZIEŻY SŁOWIAŃSKIEJ

*(Korespondencja własna).*

*Lublana w końcu lipca.*

W pięknej stolicy małego. ale bardzo kulturalnego słoweńskiego narodu, w białej Lublanie, odbył się w dniach 23 — 27 lipca II kongres katolickich słowiańskich organizacyj akademickich. Pierwszy zjazd odbył się, jak wiadomo, w kwietniu roku zeszłego w Krakowie, rozpoczynając współpracę młodych katolików słowiańskich. Sekretarjat, który wówczas założono. objęli Polacy. W nim ogniskuje się praca centralizująca działalność poszczególnych narodowych stowarzyszeń. Natomiast doroczne Zjazdy, odbywające się pokolei w różnych krajach słowiańskich, są manifestacją łączności młodych Słowian katolików i rzucają myśli przewodnie, któremi poszczególne związki mają się przejąć w ciągu roku akademickiego.

Zjazd w Lublanie jasno uprzytomnił katolickiej młodzieży słowiańskiej, że ma ona prawo i obowiązek zrzeszania się.

Tworzenie osobnych związków i zwoływanie osobnych zjazdów dla katolików słowiańskich usprawiedliwia wielka idea, mająca w słowiańkstwie swe tradycje, głównie Słowian obchodząca, a gorąco przez Stolicę Apostolską popierana idea Unji.

Że świat katolicki to rozumie, dowodziły nadesłane do biura Kongresu depesze i błogosławieństwa biskupie z krajów słowiańskich.

Doceniając ważność działalności katolickiej wśród słowiańkstwa, Instytut Słowiański w Pradze przysłał na Zjazd swego delegata w osobie dr. Wolmanna.

W zjeździe wzięli udział Polacy, Czesi, Słowacy, Rosjanie, Słoweńcy, Chorwaci, Ukraińcy Z Polski przyjechało 8 osób. w tej liczbie dyrektor Akcji Katolickiej ks. Lewandowicz, ks. Kneblewski, dotych czasowy sekretarz Kat. Org. Słowiańskich, p. Kruszyński, wicepr. Kom. Wyk. Odrodzenia, p. Michał Sobański i inni.

Do Prezydjum Zjazdu weszli 2 Polacy: p. Kruszyński i p Godzinski, jako przedstawiciel korporacyj katolickich. W tem, że Polacy, którzy nie są politycznie zainteresowani w panslawizmie, z poświęceniem oddają się katolickiej współpracy słowiańskiej, widzieli pozostali Słowianie bezinteresowną działalność na rzecz Unji, co kilkakrotnie podkreślano w rozmowach i przemówieniach.

Zjazd posiadał 2 części ideowe. Jedna miała za temat rolę Słowian we współczesnej cywilizacji, druga — ich rolę w Kościele.

Słowianie, położeni między Wschodem a Zachodem, należą do dwóch sfer cywilizacyjnych, rzymskiej i greckiej. W cywilizacji Zachodu przejawia się dziś chwiejność, i zmienność coraz to nowych idei, błędem zaś cywilizacji wschodniej był zastygły w formach konserwatyzm. Wszelako podstawą naszego życia jest cywilizacja rzymsko - grecka. Ona to, przeniknięta katolicyzmem, wytworzy nowy typ życia opartego na mocnej religijnej opoce a przecież współczesnego. Do stworzenia syntezy rozdzielonych cywilizacyj powołani są właśnie Słowianie, tem więcej, że mają do tego szczególne dane: głęboką religijność i kontakt z masami ludowemi.

II dział referatów, tyczący roli Słowian w Kościele, został wygłoszony w murach starożytnego opactwa Cystersów w Sticznie. w sali przybranej zielenią i obrazem św. Cyryla i Metodego. cały bowiem Kongres przeszedł pod znakiem tych patronów Słowiańszczyzny Kwestja Unji głównie Słowian dotyczy i tylko przez Słowian może być rozwiązana w myśl cyrylometodyskiej idei. Praca w myśl tej idei, to, zdaniem monsignora Griveca z Lublany, akcja katolicka Słowian. Tęż myśl rozwijał również inż. Stano z Bratysławy, popieraną przez p. Wiślińskiego z Lublina Nie mglisty panslawizm, czy przewaga polityczna jednego narodu słowiańskiego, ale prawdziwe apostolstwo ma być naszą myślą przewodnią. Słowianie mają pracować dla Słowian celem zrealizowania prawdziwej jedności mistycznego ciała Chrystusowego, Powszechnego Kościoła. Na to potrzebne wszakże przejęcie się szczere duchem Kościoła.

Do przepojenia wiernych duchem jedności Kościoła zmierza zdrowy duch liturgiczny, bo liturgja wszelkich obrządków Kościoła jednością żyje. Myśl tę teoretycznie rozwijał ks. dr. Janko Kalaj (obrządku grekc-kat.) profesor z Zagrzebia. Wnioski praktyczne wyprowadził p. Jerzy Siwecki z Warszawy, wzywając słowiańskich akademików do popierania ruchu liturgicznego. Ruch ten ma iść w dwóch kierunkach (teoretycznym: poznawanie obrządków) i praktycznym (branie czynnego udziału we Mszy św. przez śpiew i recytację). Przytem położono nacisk na wzajemne poznawanie obrządków i potrzebę brania udziału w nabożeństwach innego obrządku. Wzruszającą ilustracją tych idei była piękna msza św. komwentualna u OO. Cystersów, oraz, nazajutrz msza św., odprawiona w obrządku wschodnim u OO. Franciszkanów w Lubljanie, podczas której uczestnicy Kongresu przyjmowali Komunję św. pod dwiema postaciami Znamienny był fakt obecności w czasie obrad prawosławnych studentów Rosjan w charakterze gości. Studenci ci wyrazili swą wdzięczność kongresistom, gdy powzięto rezolucję, protestującą przeciw uciskowi wiary w Sowietach.

Wszelako szerzenie idei i nawet ruch liturgiczny jest jedynie przygotowaniem do czynu. Na czem ten czyn ma polegać, w pełny i dobitny sposób przedstawił ks. dr. Lewandowicz, dyrektor polskiej akcji katolickiej. Współpraca laików z hierarchją, jasno i konsekwentnie przeprowadzona, dać może dopiero pożądane rezultaty. Można powiedzieć, że odczyt ks. Lewandowicza który odbył się w ostatnim dniu zjazdu, nadał całej pracy kongresu odpowiednie ramy i nawiązał je ściśle do dyrektyw Stolicy Apostolskiej. Konsekwencje praktyczne w odniesieniu do akademickiej akcji katolickiej wyprowadził p. Michał Sobański. Wogóle Polacy, którzy wygłosili cztery referaty odznaczyli się b. pozytywnym dorobkiem w pracy Kongresu. To też spotykali się u pozostałych Słowian z uznaniem i serdecznem przyjęciem, na które równie serdecznie odpowiadali.

Wypada jeszcze nadmienić o towarzyskiej stronie zjazdu. Każdego wieczora odbywały się przyjęcia, organizowane bądź przez Słoweński związek studentów, bądź przez katolicki senjorat Po zakończeniu Kongresu zorganizował komitet przyjęcia wycieczkę w prześliczne Alpy Julijskie, nad jezioro Bled, gdzie w serdecznym nastroju pozawiązywały się nici przyjaźni między przedstawicielami poszczególnych narodów.

Zjazd cechował ścisły i serdeczny kontakt z hierarchją. Obradom asystowali: arcb. Lublany, Jeglicz, biskup Rożman i biskup Premusz z Zagrzebia. Depesze od kardynałów polskich Prymasa Hlonda i arcyb. Kakowskiego przyjęto entuzjastycznie

II Kongres Kat. Org. Słowiańskich w Lublanie napełnił serca otuchą, ze apolityczna a pozytywna praca, na podstawie katolickiej oparta, zaczyna się rozwijać.

Następny Kongres odbędzie się w r. 1931 w Bratysławie. Sekretarzem Kat. Akad. Org. Słowiańskich został p. Niko Kuret z Lublany.

J. S.

## WOJ. KRAKOWSKIE

KRAKÓW.

*Z pobytu francuskiego ministra.* — W czasie obiadu, wydanego dn. 2 b. m. przez prezesa dyr. PKP inż. Gronowskiego zostało wygłoszone przemówienie z okazji pobytu p. ministra Pernota w Krakowie. Na mowę wiceministra Czapskiego odpowiedział p. minister Pernot w następujących słowach:

— Panie ministrze. Miło mi jest, że mogę podziękować Panu za tak szczere i serdeczne przyjęcie, jakie zgotowano mnie i mojej żonie od chwili naszego przybycia do Polski. Wczoraj oświadczył mi Pan w pięknych słowach, że w Warszawie widzieliśmy teraźniejszość, w Gdyni przyszłość a w Krakowie zobaczymy przeszłość Polski. Dzisiaj z zachwytem oglądaliśmy zabytki przeszłości polskiej. My we Francji wierzymy, że kraj nie żyje wyłącznie swemi interesami materjalnemi, lecz także wielkością swych tradycyj. Pański kraj Panie Ministrze, ma przszeszłość wspaniałą i godną podziwu. Wznoszę kielich na jego pomyślność za obecny wspaniały rozkwit Polski.

ZAKOPANE.

*Gość z Anglji.* — Przybył do Zakopanego na dłuższy pobyt znany literat i wybitny publicysta angielski Robert Machray z Londynu. Celem pobytu wybitnego publicysty jest zwiedzenie Tatr i ich propaganda na terenie Anglji.

*Echa wypadku.* — Stan zdrowia wczorajszej ofiary wypadku nad Świnicą p. starosty Rappego jest, mimo [illegible] mózgu i licznych obrażeń. zadowalający i nie budzący żadnych [illegible].

## WOJ. BIAŁOSTOCKIE

BIAŁYSTOK.

*Agresywne sekciarstwo.* — Sekciarstwo w Białymstoku zaczyna być w ostatnich czasach coraz bardziej agresywne. Największą ruchliwość wykazują t. zw. badacze Pisma św., którzy ośmieleni neutralnością władz rządowych oraz bezkarnością za ciągłe oszczerstwa już to w ulotkach już to w przemówieniach, rzucanych na Kościół a zwłaszcza na kapłanów, prowadzą swoją dest-

Propagandę na rzecz sekty przeprowadzają oni zawyczaj przed kościołem po sumie, rzucając w swoich przemówieniach oszczerstwa na duchowieństwo katolickie. Kilku płatnych sekciarzy rozprzestrzenia ulotki, szczególnie pośród warstw, mniej uświadomionych religijnie z fałszywem tłumaczeniem Pisma św. Zdecydowana jednak zawsze postawa wiernych paraliżuje ich szkodliwą działalność.

W końcu zaznaczyć należy, że cała ta sekta, a szczególnie jej przywódcy są wydatnie subsydjowani przez sekciarstwo zarówno polskie, jak i zagraniczne, a szczególnie amerykańskie.

# Nowości łódzkie

## KREDYTY DLA RZEMIOSŁA.—GROŹBA STRAJKU

Rzemieślnicy woj. łódzkiego otrzymali od rządu kredyt w wysokości 560 tysięcy zł. Przy rozdziale jednak wypadło na samą Łódź zaledwie 90 tysięcy, a więc suma bardzo mała.

Wskutek tego Izba rzemieślnicza postanowiła sumę tę przeznaczyć przedewszystkie na kredyty obrotowe, a zaledwie 10 proc., czyli 9000 zł. na zakupno maszyn i narzędzi. Zważywszy, że nasze warsztaty rzemieślnicze potrzebują właśnie inwestycyj, gdyż przestarzałe urządzenia podrażają wytwórczość, pomoc rządowa będzie miała tylko nieznaczne skutki.

Dotychczas uzyskane kredyty będą rozdzielone między powiatowe kasy oszczędności w Łodzi, dla rzemiosła miasta Łodzi oraz powiatu łódzkiego prócz Tuszyna, w Tuszynie, Brzezinach. Tomaszowie Maz., Piotrkowie, Radomsku. Sieradzu, Turku, Łęczycy, Wieluniu, Łasku, Pabjanicach, Kaliszu, Słupcy i w Kole. Kredyty będą przyznane poszczególnym kasom w najbliższych dniach. Do większości kas oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w Łodzi wysłał promesy.

Przyznane kredyty będą rozdzielać Powiatowe Kasy Oszczędności, przy których zostały powołane specjalne komisje opinjodawczo - rozdzielcze. Izba Rzemieślnicza w Łodzi zwróciła się już do prezydentów miast, starostów powiatowych, oraz burmistrzów miast w sprawie powołania przez nich komitetów opiniodawczych, składających się z przedstawicieli rzemiosła, którzyby czuwali nad sprawiedliwym rozdziałem tych kredytów. Łódzka Izba rzemieśnicza mianowała już swych przedstawicieli, a to w celu ułatwienia kontaktu wspomnianych komitetów z dyrekcjami i Kasami Oszczędności.

Ponieważ, jak wspomniano, kredyty są zbyt małe, Izba Rzemieślnicza w Łodzi czyni dalsze starania w celu uzyskania nowych, proponując, aby były one wypłacane przez Bank Gospodarstwa Krajowego za pośrednictwem Banków Spółdzielczych, co jest bardziej racjonalne i przyczynia się do stworzenia własnych niezależnych instytucyj kredytowych.

Gorzej przedstawiają sie sprawy robotnicze. Łodzi grozi strajk we wszystkich [illegible] mysłu, jak to uchwalono na zebraniu związków zawodowych.

Powodem tej uchwały jest niezadowolenie robotników, wynikłe wskutek wysokich kar, nakładanych przez pracodawców za spóźnianie się, za drobne przewinienia oraz z powodu przedłużania godzin pracy.

Kary te wywołały wielkie rozdrażnienie, wynikiem którego jest wspomniana rezolucja. Na zebraniu postanowiono utworzyć komisję międzyzwiązkowa, która będzie miała za zadanie przygotowanie wspomnianej akcji.

K. L.

## WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ.

*Absolwenci Katolickiej Szkoły Społecznej.* — W dniu 17 lipca r. b. odbyła się w Katolickiej Szkole Społecznej w Poznaniu podniosła uroczystość wręczenia dyplomów pierwszym absolwentom kursu pracy społecznej. Aktu wręczenia dyplomów dokonał sam J. Em. Ks. Kardynał Prymas, podnosząc w przemówieniu swem obowiązki wychowanków szkoły w pracy, do której sie przygotowywali, i konieczność ofiary. Ze słów pożegnalnych jednej z absolwentek przebijał zapał do zadań, które ich czekają lecz i żal, że już trzeba szkołę opuścić.

Nowy dwuletni kurs pracy społecznej rozpocznie się w październiku r. b. Bliższe informacje o nim zawiera specjalny prospekt, po ktory należy się zwrócić do sekretarjatu katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, ul. Podgórna 12b. załączając znaczek pocztowy 25-groszowy.

## WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE.

*Niemiecki samolot.* — „Polska Zachodnia" donosi, że w dn .2 b. m. o godz. 17.05 od strony Niemiec przeleciał punkt graniczny dwupłatowiec, mający na jednem skrzydle znak PS, a na drugiem KES. Prawdopodobnie jest to samolot niemiecki.

*Pożar tartaku.* — Szkody, jakie wynikły wskutek pożaru w tartaku heblarni w Raciborzu, wynoszą 100 tys. marek niemieckich na szkodę Śląskich Zakładów Drzewnych. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że pożar powstał wskutek podpalenia.



## WOJ. STANISŁAWOWSKIE

TRUSKAWIEC.

*Ruch w uzdrowisku.* — Wycieczka krajoznawcza szkoły wojennej w Warszawie zwiedziła Truskawiec i okolice, wyrażając się z uznaniem o urządzeniach zdrojowiska i kąpieliska.

Zjazd kuracjuszów jest bardzo liczny, wynosi około 10.000 osób. Mimo to, wszyscy znajdują odpowiednie pomieszczenia. Pogoda wspaniała.

## WOJ. NOWOGRÓDZKIE

NOWOGRÓDEK.

*Wynik wyborów.* — W Lidzie odbyły się wybory do rady miejskiej, w wyniku których lista Nr. 2 (PPS) zdobyła 2 mandaty, lista Nr. 3 (Polska lista demokratyczna) — 3 mandaty, lista Nr. 4 (Zjedn. Gosp. Chrz. m. Lidy) — 1 mandat, Nr. 5. (Zjedn. Nar. Chr.) Nr. 6 (Zjedn. Rob. i mieszkańców przedmieść) — 1 mandat, Nr. 8 (Zjedn. Blok Nar. Żyd.) — 11 mandatów.

Na ogólną ilość 24 mandatów polacy zdobyli 13 a żydzi 11 mandatów.

## Jaka będzie pogoda?!

*Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 5-go b. m.*

*Wczoraj o godz. 10-ej temperatura +20.7° Cels., wilgotność 72 proc., stan nieba pochmurno.*

*Rozkład ciśnienia w Europie: Obszar niskiego ciśnienia ze środkiem nad południową Norwegją sięga swym wpływem nad Finlandją, Polskę i Niemcy. Wysokie ciśnienie ogarnia m. Norweskie; drugi słaby wyż nad Rosją południowo - wschodnią.*

*Przewidywany przebieg pogody w Polsce Na północy kraju pochmurno i możliwe przelotne deszcze, poza tem pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennem, przeważnie jednak umiarkowanem. Na południu i wschodzie Polski skłonność do burz i ulew. Ciepło. Słabe wiatry zachodnie i południowo - zachodnie.*

# Co słychać w Warszawie?

*Bolączki Warszawy.*

## KŁOPOTY SYRENIEGO GRODU

Magistrat warszawski zdobył się na krok skądinąd bardzo rozsądny: oto polecono naczelnikom wszystkich wydziałów miejskich, „wobec spodziewanego zmniejszenia wpływów w roku budżetowym 1930/31 — stosowanie jaknajdalej idących oszczędności, aż do ograniczenia funkcyj niektórych działów pracy"...

Oszczędność jest cnotą narodów, a więc i — magistratów. Zwłaszcza oszczędność, wypływająca z tak naturalnych pobudek, jak ta warszawska... Ale, co jest w tej oszczędnościowej zapowiedzi naszego magistratu niepokojące — to przewidywane „ograniczenie funkcyj niektórych działów"...

Warszawa nie jest miastem bogaczów. Warszawa niema rezerw finansowych „na przetrzymanie". Warszawa nie płaci podatków regularnie. Ale, z tem wszystkiem, Warszawa ma zbyt wiele braków, aby można je było zaniedbywać z powodu braku pieniędzy. Przeciwnie! Winniśmy wszelkiemi siłami dążyć ku temu, aby urządzenia miejskie były jaknajdoskonalsze, aby sieć komunikacyjna rozwinęła się jaknajszerzej, aby kwestja braków przestała istnieć, aby korytarze szpitalne nie były przepełnione chorymi, aby ruch budowlany nie zamierał. W tej pracy niewolno nam opuszczać rąk, bowiem jeden tylko rok zaniedbania wywołać może dalszy spadek dochodowości w finansach miejskich.

Miasta zachodniej Polski, zagospodarowane od szeregu lat lepiej niż Warszawa, różnią się tem zasadniczo od stolicy, że budżet ich oparty jest w większości na dochodach z własnych przedsiębiorstw miejskich, w mniejszości zaś z wpływów podotkowych. Dzięki temu odczuły one w mniejszym stopniu od nas kryzys gospodarczy i mogą w dalszym ciągu urządzać się i inwestować. Otóż do tego samego powinien dążyć Magistrat warszawski: przeniesienia ciężaru utrzymania miasta z kieszeni obywateli na handlową stronę własnych przedsiębiorstw!

Ale do tego nie idzie się drogą „ograniczenia funkcyj", przeciwnie, drogą ich rozumnego pogłębiania, drogą przemyślanego planu inwestycyjnego, który u nas, niestety, doznaje ciągłych zmian i wahań w zależności od „konjunktury". Wyobraźmy sobie, do czego może doprowadzić takie ścisłe uzależnienie pracy za rządu miasta od stanu kieszeni obywateli: jednego dnia zmniejsza się ilość kursujących wagonów tramwajowych, drugiego — woda dochodzi tylko do drugiego piętra, trzeciego — wstrzymujemy roboty brukarskie w całem mieście, nie buduje się ani jednej nowej szkoły, ogranicza się działalność wydziału opieki społecznej — ot, co w lekkiej zresztą hyperboli wywołać może takie nieoglądanie się za innemi dochodami, prócz dochodów podatkowych.

Powiecie: miasto jest dość obciążone, by mogło zaciągnąć jeszcze jedną pożyczkę zagraniczną. Same procenty by nas zarżnęły! Ale, czyż koniecznie we wszystkich trudnych sytuacjach musimy uciekać się do pomocy zagranicznej? Czyż nasze banki nie są tak zasobne w gotówkę, żeby mogły pokryć z nawiązką transzę pożyczki miejskiej, gwarantowanej majątkiem miasta?

Niech się nad tem zastanowią ojcowie miasta, niech zaczną pamiętać, że niewolno im ani na moment ustawać w pracy dla dobra miasta i obywateli.

*Cis.*

---

DZIAŁ OFIAR.

REDAKCJA NASZA PRZYJMUJE OFIARY NA RZECZ KOMITETU UTRWALENIA PAMIĘCI MJR. LUDWIKA IDZIKOWSKIEGO.

---

## Groźba strajku

### O umowę zbiorową pracowników kowalskich

Pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy inż. Eichorna odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla pracowników kowalskich w Warszawie w celu ujednostajnienia warunków pracy w kuźniach, których stolica liczy przeszło 100.

Rozpatrzono szereg punktów, wśród których największą różnicę zdań wywołała kwestja wysokości płacy. Przedstawiciele cechu kowalskiego zaproponowali omówienie tych warunków w szerszem gronie z udziałem przedsiębiorców niezrzeszonych.

W odpowiedzi reprezentanci pracowników oświadczyli, że uważają tę propozycję za dalszą zwłokę, mogącą odbić się szkodliwie na ciągłości pracy w kuźniach, za przerwę której zjednoczenie pracowników nie może wziąć odpowiedzialności, a wywołanie jej mogłoby spowodować duże komplikacje w ruchu kołowym w Warszawie.

**Budując potęgę morską budujemy potężną Polskę**

---

# O ESPLANADĘ PRASKĄ

### PRZEJĘCIE JEJ PRZEZ MIASTO UKRÓCI SPEKULACJĘ TERENOWĄ

Według programu polityki terenowej m. st. Warszawy, opracowanego przez komitet rozbudowy i kolejności zabudowy terenów państwowych, należy niezwłocznie przyjąć od rządu następujące tereny: przy ul. Filtrowej, Wawelskiej i Grójeckiej, tereny Żoliborza i Burakowa, fort Legjonów, zabudowane bloki na Bielanach, teren między Rakowiecką, Łowicką, Wołoską i Narbutta, nadto z obszarów praskich: teren przy ul. Odrowąża, fort i dateryjkę na Grochowie, esplandę praską i Annopol. Tereny te są częściowo zabudowane lub zabudowa rozpoczęta. Przejęcie ich jest konieczne w celu wypłacenia przez Bank gospodarstwa krajowego całkowitej pożyczki przyznanej na budowę.

Przejęcie esplanady praskiej, jako położonej w pobliżu śródmieścia i zaopatrzonej w inwestycje, przyczyni się do ukrócenia spekulacji prywatnemi placami. Esplanada praska jest pierwszorzędnym terenem budowlany położonym wpobliżu śródmieścia i zaoptrzonym we wszystkie inwestycje, przejęcie zatem jej pod budowę mieszkań w znacznej mierze przyczyni się do wzmożenia ruchu budowlanego. Należy przeto już obecnie czynić starania o zwolnienie tych terenów przez wojsko oraz zapobiec wznoszeniu tam trwałych gmachów wojskowych, budowa których jeżeli nie opóźni, to w każdym razie znacznie podroży koszt nabycia tych terenów.

Plan regulacyjny przewiduje na pola ćwiczebne duże obszary gruntów, położonych na południo - zachód od pól bielańskich. Dla wojska, rozlokowanego na terenie esplanady praskiej, można zatem przygotować pomieszczenia w pobliżu terenów ćwiczebnych naprz. południowo - zachodni skrawek pól bielańskich względnie okolice Koła - Budy.

# KRWAWY NAPAD

### CZTERY BUTELKI ROZBITE NA GŁOWIE NIEWINNEGO CZŁOWIEKA

24-letni Tadeusz Szafarski (Furmańska 10), cukiernik w zakładzie „Nasza Gospoda" (Bednarska 6), powracając z pracy do domu, spotkał w bramie (Furmańska 10) córkę jednego z lokatorów tegoż domu, z którą zaczął gawędzić. W tym czasie przechodzili Cezary i Władysław bracia Żeromscy, synowie lokatora tegoż domu — w towarzystwie 2-ch kolegów. Żeromscy, pałając widocznie nienawiścią do Szafarskiego, w jednej chwili wyjęli z kieszeni cztery puste butelki od piwa, które rozbili na głowie i twarzy cukiernika.

Zawiadomiona przez dozorcę domu policja przybyła na miejsce i zajście zlikwidowała, przeprowadzając sprawców krwawej zemsty do 1-go komis. Przybyły lekarz pogotowia skontatował u Szafarskiego ranę ciętą prawej skroni i dwie takież głowy. Po udzieleniu pomocy rannego przewieziono do szpitala św. Rocha.

Zawiadomieni rodzice Szafarskiego właściciele restauracji w Grodzisku Mazowieckim, przybyli wczoraj do Warszawy i niezwłocznie udali się do syna w szpitalu. Zaznaczyć należy, że wszyscy lokatorzy uważają Szafarskiego za spokojnego i przyzwoitego lokatora, czego nie można powiedzieć o Żoromskich.

---

# Ze sportu

### Rowerem naokoło Polski

Jan Leixner — urzędnik Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, członek klubu sportowego „Zjednoczenie", zamieszkały w Sulejówce — wyruszył 3 lipca rowerem w podróż dookoła Polski.

Trasa podróży następująca: Grudziądz, Gdańsk, Gdynia, Półwysep Hel, Żarnowiec, Wejherowo, Kartuzy, Kościerzyna, Chojnice, Bydgoszcz, Toruń, Włocławek, Łódź, Piotrków, Kielce, Sandomierz, Przemyśl, Sambor, Stanisławów, Mikulczyce, Zaleszczyki, połnoc Rumunji, Buczacz, Warszawa — Sulejówek.

Powrót nastąpił 3 sierpnia o godz. 15. Podróż swoją odbył w czasie urlopu, zwiedzając i fotografując napotykane zabytki.

### Carpus i Gilgen na Dynasach

Zwolennicy emocjonujących wyścigów za prowadzeniem motorów zaznają moc wrażeń we czwartek dnia 7 sierpnia r. b. o godz. 8-ej wieczorem na Dynasach, gdzie odbędą się Wielkie Międzynarodowe Wyścigi Kolarskie za prowadzeniem motorów.

Jednoczesny udział dwuch dotychczas niepokonanych w Warszawie zawodników, jak Carpus (Niemcy) i Gilgen (Szwajcarja), budzi łatwo zrozumiałe zainteresowanie, tembardziej, że zawodnicy nasi, Lange i Oksiutycz po odbyciu intensywnych treningów znajdują się w doskonałej formie.

Carpus ostatnio odniósł cały szereg zwycięstw w konstrukcji międzynarodowej, wygrywając między innemi „Wielką Nagrodę o Złote Koło Szczecina".

Ciekawy program uświetni swym udziałem Mistrz Polski Henryk Szamota, który zmierzy się w meczu przeciwko tandemowi i w spotkaniach sprinterskich z Podgórskim, Puszem, Szymczykiem, Kendzią i „Stefem".

## Autobusy międzymiastowe

### Uporządkowanie ruchu

Stowarzyszenia właścicieli autobusów, chcąc usprawnić komunikację międzynarodową, wprowadza we wszystkich dworcach autobusowych budowanych obecnie przez samorządy, książki zażaleń, które będą stale przeglądane celem zadośćuczynienia żądaniom pasażerów.

# Wypadki

AWANTURY W OGRODZIE SASKIM. — Już od pewnego czasu Ogród Saski, szczególniej w dni świąteczne, stał się terenem częstych bójek i awantur. Oto dwa nowe wypadki, które miały miejsce w ub. niedzielę. 21-letni Hersz Szerman, pracujący u ojca, właściciela składu szkła i porcelany w halach Mirowskich spacerując w ogrodzie, w al. głównej, był napadnięty przez nieznanego sprawcę, który pobił go kijem, zadając ranę tłuczoną głowy.

19-letni Henryk Adamczyk, krawiec (Grzybowska 65), również z tych samych okoliczności był napadnięty i uderzony nożem, wskutek czego otrzymał dwie rany kłute w okolicy prawej lędźwi i prawy pośladek. Szerman zgłosił się do ambulatorjum pogotowia, gdzie otrzymał pierwszą pomoc, Adamczyk zaś, po udzieleniu pomocy, karetka pogotowia przewiozła go do szpitala na Czyste. Sprawcy zbrodniczych napaści w obu wypadkach pozostali niewykryci. — Policja XII - go komis. winna zwrócić baczniejszą uwagę na stosunki w tym ogrodzie.

## „Dzień czystości"

### w Warszawie

Zakład oczyszczenia miasta magistratu, któremu wiele kłopotu przysparza wciąż niedbalstwo mieszkańców stolicy zaśmiecających ulice niedopałkami, odpadkami i t. p., zamierza zorganizować dzień propagandy czystości.

W porozumieniu z towarzystwami hygjenicznemi urządzony ma być pochód z transparentami.

---

## Wiadomości kościelne

*We czwartek* w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, o godz. 9 zrana, odprawione będzie nabożeństwo ku uczczeniu przenajśw. Sakramentu.

W kościele św. Kazimierza (pp. Sakramentek) na Nowem Mieście, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie wotywa przed wielkim ołtarzem ku uczczeniu Przenajśw. Sakramentu. Nieszpory o godz. 4-ej.

# Radjo

Program Polskiego Radja na czwartek, dnia 7-go b. m.

**STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu** *11.58 i 19.58* **na wszystkie stacje. W Warszawie:** *13.10* **komunikat meteorologiczny,** *15.00* **kom. gospodarczy.**

WARSZAWA: *12.10.* „Wskazówki przy układaniu codziennego jadłopisu". *12.35—13.00.* Muzyka gramof. *15.15—15.35.* Kom. gosp. *15.50.* Odczyt p. t. „Szwajcarja Kaszubska". *16.15—17.10.* Muzyka gramof. *17.35.* Odczyt p. t. „Mahatma Ghandi". *18.00.* Koncert solistów. *19.00—19.20.* Rozmaitości. *19.20—19.45.* Płyty gramof. *20.15.* Lekki koncert. *20.45.* Feljeton p. t. „Nasze miasta w roku 1950". *21.00.* Transm. Serenady z dziedzińca starej arcyb. rezydencji w Salzburgu. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

KRAKÓW: *12.10.* Odczyt z Warsz. *12.35—13.00.* Muzyka gramof. *15.50—16.15.* Odczyt z Warsz. *16.15—17.35.* Muzyka gramof. *17.35—18.00.* Odczyt p. t. „Organizacja pracy domowego gospodarstwa". *18.00.* Koncert z Warszawy. *19.00—19.25.* Rozmaitości. *19.05—19.20.* „Gawędziarz podhalański". *19.20—19.45.* Odczyt p. t. „Dlaczego istnieją niezrozumiane kobiety". *20.15.* Koncert z Warsz. *20.45.* Feljeton z Warsz. *21.00—22.30.* Transm. z Salzburga. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

POZNAŃ: *13.05—14.00.* Koncert gramof. *17.30—17.45.* Kącik krótkofalowy. *17.45—18.00.* „Uśmiechnij się", aud. rozrywkowa. *18.00.* Koncert z Warsz. *19.00—19.15.* Nadpr. *19.15—19.30.* Feljeton St. Wasylewskiego. *19.30—19.50.* Odczyt p. t. „Miód lekarstwem". *19.50—20.10.* Roln. skrzynka. *20.10—20.30.* „Poezja i poeci". *20.30—21.30.* Koncert muz. polskiej. *21.30—22.00.* Słuchow. z Wilna.

KATOWICE: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *15.50—16.15.* Odczyt z Warsz. *16.35—17.35.* Koncert gramof. *17.35—18.00.* Odczyt z Warsz. *18.00—19.00.* Koncert z Warsz. *19.00.* Odcinek powieściowy. *19.15—19.30.* Rozmaitości. *20.05—20.15.* Interm. muz. *20.15.* Koncert z Warsz. *20.45.* Feljeton z Warsz. *21.00—22.30.* Transm. z Salzburga. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

WILNO: *12.05—12.35.* Muzyka gramof. *15.50—16.15.* Odczyt turyst. - krajozn. *17.35—19.00.* Odczyt i koncert z Warsz. *19.00—19.25.* Pogadanka radjotechn. *19.25—19.50.* „Baśnie litewskie i łotewskie". *20.15—20.45.* Recital śpiewaczy A. Potopowiczówny. *20.45—24.00.* Transm. z Warsz.

LWÓW: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *17.35.* Odczyt z Krakowa. *18.00.* Koncert z Warsz. *19.00.* Rozmaitości. *19.20* Koncert gramof. *20.15.* Muzyka lekka. *20.45.* Feljeton z Warsz. *21.00.* Transm. z Salzburga. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

ŁÓDŹ: *11.58—24.00.* Transmisja z Warszawy.

ZAGRANICZNE: *20.00. Hamburg* Słuchow. p. t. „Fridtjof Nansen". *21.00. Lipsk.* „Emil i detektywi" — słuchow. *20.00. Berlin.* „Jan z Paryża" — opera Boieldieu. *20.40. Medjolan.* Wieczór operetki. *21.00. Wiedeń.* Koncert mozartowski pod dyr. B. Paumgartena. *21.02. Rzym.* „Madame Butterfly" — Pucciniego. *22.00. Londyn* National. „Wesele" — komedja Antoniego Czechowa.

ZMARLI.

Żmigrodzka Jadwiga; Kopeć Halina; Klinkowa Anastazja; Szkopiński Józef; Suligowski Paweł, kapitalista; Długołecka Karolina; Koszewska Teodora; Rapacka Marja; Boczkowska Katarzyna; Rozpędek Józef; Przecławska Elżbieta; Barchacki Ja[illegible]; Gąsiorowska Natalja.

---



Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71.